

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
czerwiec 2022, nr 6/2022 (75) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A

Z g

ie

rz

P R Z E S T R Z E Ń

Święto Miasta Zgierza

2022

17:00 koncerty Ani Karwan i Kuby Badacha

18:00 (scena w pasażu)

19:00 55-lecie Zespołu Pieśni i Tańca Boruta

- Zespół Pieśni i Tańca „Boruta” (grupa dziecięca)

- formacja taneczna MOK

- zespoły muzyczne działające w MOK

- parada ZPIT „Boruta” (start: scena w pasażu)

- challenge „Młynarz ze Zgierza” - śpiewarny „Cztery córy”

17:00 - zespół folkowo-rockowy MITRA

4-5

4-5: koncerty, string art, kawiarenka, kawiarenka kuchnia (scena w pasażu)

6-7: koncerty, kawiarenka, kawiarenka kuchnia (scena w pasażu)

8-9: koncerty i jazdy konna, kawiarenka, kawiarenka kuchnia (scena w pasażu)

10-11: koncerty i jazdy konna, kawiarenka, kawiarenka kuchnia (scena w pasażu)

10:00 - 22:00

Atrakcje parkowe: Ścianka Przyczalanka Pin Art, Labirynt, Chirliczyk Gigant, Mega Szachy, Młyńskie Koło, Magiczne Lusdra

Inne: strefa gastronomiczna, park linowy, wesołe miasteczko, strefa handlowa

Strefa wspomnień: plansze, filmy, stroje i pamiątki zespołu, dodatek ZPIT Boruta

Warsztaty i warsztaty z okazji 55-lecia Zgierza: warsztaty z okazji 55-lecia Zgierza

Amaty (CKD)

Wernisaz wystawy: Spółdzielczy

Scena w Zgierzu

Scena w Zgierzu (Klub Muzyczny „Cztery Córy”)

Centrum Kultury Dziecka

o.zgierz.pl



18:00

Ania Karwan z zespołem

20:00

Kuba Badach z zespołem

PIOTR WYRZYKOWSKI:
SPORTOWIEC I MENADŻER
REAKTYWUJE ZGIERSKĄ
KOSZYKÓWKĘ

**ŚWIĘTO MIASTA
ZGIERZA W PEŁNEJ
KRASIE PO RAZ
PIERWSZY
W ZREWITALIZOWANEJ
CZĘŚCI PARKU**

JAK
KREATYWNIE
WYKORZYSTAĆ
ELEKTROŚMIĘCI
- ZASZCZEPIALI
MŁODZIEŻY
MODĘ
NA RECYKLING

TURCJA TO
NUMER JEDEN.
DOKĄD JESZCZE
WYBIERAMY SIĘ
NA TEGOROCZNE
WAKACJE?

WYJĄTKOWY DAR
DLA MUZEUM MIASTA
- XIX-WIECZNY FORTEPIAN
STANAŁ W KRUSZÓWCE

OD ŚWIETNOŚCI
DO UPADKU - BURZLIWE
LOSY ZGIERSKICH
ZAKŁADÓW BORUTA

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Gorączka wakacyjnych wyjazdów	6
Program in vitro dla par ze Zgierza	7
Camp Marcina Gortata również dla dzieci na wózkach	7
Kierunek: ekologiczny i konkurencyjny sektor włókienniczy	8
Kto zostanie zgierskim Przedsiębiorcą Roku?	8
Pod znakiem diabła (cz. 1)	9
Tłumacz Cohena, teksiściarz Krawczyka, specjalista od Stonesów	10
Drugie, ciekawsze życie pilota do telewizora	10
Uchodźcy wojenni na zgierskim rynku pracy	11
Z powitaniem dla Błękitnej Armii	12
Dzień Dziecka w Zgierzu	13
Piknik na Malince. Idealny dla miłośników aktywnego wypoczynku	13
XV „Drgania Przestrzeni” już za nami	14
O kobietach i dla kobiet – wyjątkowe wydarzenie w Starym Młynie	14
Co to była za noc!	15
Pełnoletni Ogień w głowie	15
Pszczele bohaterki	16
Bywało ostro. Piotr Wyrzykowski	17
Spółeczeństwo topnieje, starzeje się i dłużej pracuje	18
Jak przeżyć wakacje bez stresu?	18
Dobra rada. Jedz sushi i słuchaj Slayera	19
Teatr Bez Granic zagrał w Starym Młynie	19
Szpak – inteligentny ptak	20
Zgierz chce na sportowe salony	21
Koszykarze awansowali!	22
Sparta mistrzem zgierskiej ligi siatkarskiej	22
Quebonafide w Agrafce	23
150-letni prezent dla Muzeum Miasta Zgierza	23
Róbmy swoje!	24
Najmłodsze miasto w województwie łódzkim	25
Starzeniu stop!	26
Zespół Pieśni i Tańca Boruta kończy 55 lat	27
Wyprawa do dżungli	28
Opowieść o ojcu	29
Magiczne słowo przepraszam	30
Kalendarium wydarzeń	31



4



7



10



18



28

Słowo wstępu



Coś późno w tym roku zawiłała do nas prawdziwa wiosna. Cały maj zimny, choć patrząc na statystyki meteorologiczne, wychodzi, że wszystko było w normie. Na szczęście sam

początek czerwca, kiedy to zwykle odbywa się Święto Miasta, był ciepły i bezdeszczowy. W obecnym numerze – jak co roku – zachęcamy do wspomnień z pierwszego weekendu miesiąca. A będzie co wspominać, bo po dwuletniej przerwie ta lubiana przez mieszkańców impreza mogła w końcu odbyć się w pełnym wymiarze. Nie zawiedli artyści i organizatorzy wydarzeń, nie zawiedli również uczestnicy.

W tym wydaniu jakoś w ogóle więcej o wydarzeniach w mieście – bo działa się naprawdę dużo, a i działać się będzie sporo. Możemy więc przeczytać relację z „Drgan przetrzeni”, z „Nocy Muzeów”, z wydarzenia „Kobiety wiedzą, co robią” i z koncertów... Nie brak smacznych kęsów dla miłośników historii Zgierza, które prezentuje niezawodny Maciej Rubacha i Magda Grabia-Krawczyk.

Odsyłam Państwa również do rubryki, w której prezentujemy lokalnych pasjonatów. Tym razem Kuba Niedziela wziął „na dziennikarski warsztat” Piotra Wyrzykowskiego, za którego sprawą coś drgnęło w zawodniczej koszykówce męskiej. Dziś, między innymi dzięki determinacji i uporowi byłego zawodowego koszykarza rodem ze Zgierza, możemy cieszyć się z awansu lokalnego zespołu do drugiej ligi. Tak trzymać! ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Foto:
Krzysztof Głowacki

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Święto Miasta Zgierza 2022

Po pierwsze: dopisała pogoda, po drugie: uczestnicy tłumnie wypełnili park, po trzecie: nie zawiedli artyści. Przepis na udane wydarzenie jak z książki. Podczas tegorocznego Święta Miasta Zgierza połączono przyjemne z pożytecznym, mieszkańcom zaproponowano akcje ekologiczne, cykl warsztatów (m.in. florystyczne, string artu, taneczne czy malowania na szkle), wokół stawu „wyrosło” wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Ze sceny głównej oraz tej w pasażu, docierały same dobre dźwięki. Głównymi gwiazdami Święta Miasta Zgierza byli przedstawiciele ambitnego popu (z elementami soulu): Ania Karwan oraz Kuba Badach. Drugiego dnia wystąpiły zespoły działające przy Miejskim Ośrodku Kultury oraz folkowo-rockowa grupa Mitra. Tradycyjnie czerwcowej imprezie towarzyszyło też wiele wydarzeń sportowych, m.in. Bieg o Srebrne Czółenka Włókniarskie i finał amatorskiej ligi siatkówki Volley Zgierz. Dziękujemy mieszkańcom za udział w miejskim święcie! (jn)



Najlepsze uczestnictwo w Święcie Miasta Zgierza to uczestnictwo aktywne. Mieszkańcom zaproponowano warsztaty: florystyczne, taneczne, malowania na szkle, string artu i krawieckie. Rzemięsło wpisane jest w historię Zgierza, dobrze przypominać o tym podczas miejskich wydarzeń.



Ruch na świeżym powietrzu i do tego w mniej znanej części parku. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z podstawy jazdy na deskorolce i rolkach, pokazy trików i efektownego poruszania się. Oby jak najwięcej młodych zgierzan wracało na skate park we wschodniej części parku – to miłośnicy powinno tętnić życiem.



Było słonecznie i kolorowo. Park miejski ma swój urok, szczególnie w cieplejsze pory roku. Dodatkowo w tak dużej przestrzeni można zaplanować wiele atrakcji. W tym roku wykorzystano wszystkie możliwe części tego popularnego miejsca spacerów i rekreacji, łącznie z nowo modernizowanym terenem za ul. 1 Maja.



Jedną z gwiazd Święta Miasta Zgierza była Ania Karwan, finalistka konkursu „The Voice of Poland”, posiadaczka złotej płyty za swój debiut fonograficzny. Po pani Ani sceną zawaładnął Kuba Badach – było to piękne połączenie muzycznej energii i nieprzeciętnych umiejętności. Publiczność dopisała...



Na rok 2022 przypada jubileusz 55-lecia Zespołu Pieśni i Tańca Boruta. Efektowny pokaz przyciągnął tłumy do parku miejskiego, był jednocześnie zapowiedzią późniejszych wydarzeń związanych z rocznicą. Zaprezentował się cały przekrój „borucianych” pokoleń. Nie zapomniano też o złożeniu hołdu Zdzisławie Kotulskiej-Hofmokl, zmarłej w tym roku wieloletniej choreografce zespołu.

Więcej elektrośmieci – czystsze środowisko

Wygląda na to, że zgierzanie bardzo szybko przekonali się do czerwonych pojemników na elektroodpady, które na początku marca stanęły w 12 punktach miasta. Z raportu dostarczonego przez współpracującą z miastem spółkę MB Recykling wynika, że tylko przez 2,5 miesiąca mieszkańcy wypełnili pojemniki ponad 4,6 tonami (!) elektrośmieci.

Przypomnijmy, oznaczone na czerwono pojemniki znajdują się między innymi na Proboszczewicach koło placu zabaw, na ul. Podgórznej, na ul. Rembowskiego 39, na ul. 1 Maja 67B (na końcu parkingu przy szkole) i na ul. Targowej (przy targowisku). Można do nich wrzucać elektroodpady, których wymiary nie przekraczają 50 cm. (rk)



Do takich czerwonych pojemników można wrzucać średniej wielkości elektroodpady, jak: blendery, suszarki do włosów, miksery, małe pikniki, laptopy, słuchawki

200 lat społeczności luterańskiej w Zgierzu

W tym roku mija 200 lat zawiązania się społeczności luterańskiej w Zgierzu i 50 lat od poświęcenia kościoła Opatrzności Bożej w Zgierzu. Te dwie rocznice stały się okazją do zorganizowania przez parafię ewangelicko-augsburską w Zgierzu wyjątkowego koncertu, w którym wystąpią: The Gospel Time, Chór Mieszany Kościoła Chrześcijańskich w Łodzi, Ewangelicki Chór „Concordia” ze Zgierza. Na organach zagra Robert Grabowski, a na pianinie Jacek Pietrzak. Koncert odbędzie się w sobotę 11 czerwca o godzinie 19:00 w Kościele Opatrzności Bożej przy ulicy Spacerowej 2. (ea)

Dobre wieści z zapaśniczej maty. Kielce zdobyte



Medalowa ekipa ZTA w Kielcach

Powiększa się kolekcja medali Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego. Na początku maja Mateusz Seliga (kat. 55 kg) zajął drugie miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Suwałkach. Na tym samym turnieju brąz wywalczył Antek Majchrzak (kat.

65 kg). Natomiast podczas Mistrzostw Polski U 15 rozgrywanych pod koniec miesiąca w Kielcach reprezentanci zapaśniczego klubu z ul. Wschodniej wywalczyli aż sześć złotych medali.

Na najwyższym stopniu podium stanęli: Nina Majchrzak (kat. 42 kg, 4 wygrane walki), Witek Pawlik (kat. 38 kg, 3 wygrane bez straty punktu!), Igor Kaczmarek (kat. 41 kg, 3 wygrane), Cyryl Kamiński (kat. 48 kg, 5 wygranych), Kacper Szadkowski (kat. 52 kg, 4 wygrane) oraz Mateusz Seliga (kat. 57 kg, 5 wygranych). Kolekcja medali (plus niezłe występy Klaudii Michalak i Jakuba Pabichą) spowodowały, że ZTA wygrało klasyfikację drużynową turnieju. Trenerem „złotej szóstki” jest Rafał Majchrzak.

Ciąg dalszy nastąpi... Zdobywcy krążków wystąpią jako reprezentanci kraju na mistrzostwach Europy w chorwackim Zagrzebiu. Z kolei Antek Majchrzak będzie rywalizował o tytuł najlepszego na starym kontynencie podczas turnieju kadetów w Rumunii. (jn)

Prawie 27 milionów na inwestycje

W ostatnich dniach maja miasto Zgierz dostało 26 800 000 zł na kolejne inwestycje. Z pieniędzy przyznanych w ramach programu Polski Ład zostaną zmodernizowane obiekty sportowe. Pozostała część będzie wykorzystana na remonty i modernizacje dróg i chodników. Środki przeznaczone na modernizację boiska piłkarskiego i realizację budowy pneumatycznego zadania, na dokończenie modernizacji i rozszerzenie funkcjonalności dużej hali sportowej, o co od dawna zabiegał poseł Marek Matuszewski, oraz na różne inwestycje drogowe ulic: Żytniej, Dąbrowskiego wraz z rondem na ul. 1 Maja, Barlickiego, Kasprzaka, Lewandowskiego i Promienistych.

To jednak nie wszystko. Ze środków urzędu marszałkowskiego przyznanych miastu dzięki staraniom radnego wojewódzkiego ze



Miasto Zgierz dostało prawie 27 milionów na kolejne inwestycje

Zgierza Zbigniewa Linkowskiego zostaną wyremontowane zabytkowe latarnie przy Łażni Miejskiej. Z tych pieniędzy udało się również doposażyć Malinkę i pole golfowe w zakresie zaplecza sanitarno-szatniowego. (rk)

Zgierski Dzień Bibliotekarza

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, który rozpoczyna zwykle Tydzień Bibliotek tradycyjnie od 1985 r. obchodzony jest 8 maja. Święto zostało zainicjowane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i ma na celu pokazanie, jak otwartą instytucją na czytelników jest ksiąźnica. Tak też jest w zgierskich bibliotekach, które są nie tylko miejscami upowszechniania i popularyzowania czytelnictwa, ale również spotkań czytelniczych i akcji dla najmłodszych, a także wystaw i koncertów, które popularyzują kulturę i sztukę. Tegoroczny Zgierski Dzień

Bibliotekarza został zorganizowany 10 maja i miał wyjątkowe znaczenie, bo odbył się po pandemicznej przerwie. W trakcie uroczystości bibliotekarze usłyszeli wiele ciepłych i miłych słów o ich codziennej pracy i zaangażowaniu. Zebrani goście docenili ich kreatywność, kompetencję i wiedzę. Wręczono wyróżnienia i podziękowania. Kilka dni później w trakcie świętowania Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza wyróżnienie otrzymała Przewodnicząca Koła SBP przy Zgierskiej Książnicy Anna Dudek. Serdecznie gratulujemy. (ea)

Międzynarodowe projekty SP 6

Nowoczesna edukacja to nie tylko siedzenie przed komputerem. Szkoła Podstawowa nr 6 w Zgierzu realizuje projekt „21st Century Skills Through Traditional Outdoor Games” w ramach programu Erasmus+. Celem przedsięwzięcia jest ukazanie różnorodnych form zabaw na zewnątrz, popularnych w wielu krajach europejskich. Jak to podczas zabaw bywa, można wykorzystywać je w procesie edukacji. Okazuje się, że gry na świeżym powietrzu kształtują w uczniach: komunikację, współpracę, krytyczne myślenie oraz kreatywność (tzw. umiejętności 4C).

Podstawową formą realizacji projektu są wyjazdy do szkół partnerskich. Przedstawiciele SP 6 odwiedzili już Turcję (spotkanie liderów projektu w styczniu 2022 w mieście Adana), Portugalie (wizyta uczniów i nauczycieli w szkole w Torres Vedras) oraz Chanię na greckiej wyspie Kreta. Podczas takich wyjazdów młodzi zgierzanie nie tylko realizują zajęcia w szkole, ale również zapoznają się z kulturą, historią, sztuką, kuchnią danego regionu. W październiku zgierską szkołę, w ramach projektu „21st Centu-



Gry na świeżym powietrzu kształtują m.in. komunikację i krytyczne myślenie

ry Skills...”, odwiedzi dwudziestu uczniów i dziesięciu nauczycieli z placówek partnerskich.

Od 2016 do 2022 r. aż 148 uczniów i 18 nauczycieli SP 6 skorzystało z wyjazdów zagranicznych w ramach projektów Erasmus+ i PO WER. Gościli w zagranicznych szkołach partnerskich w Danii (4 razy), na Łotwie, w Holandii, w Portugalii (2 razy), w Turcji oraz w Grecji. W ramach rewizyt SP 6 przyjęła 80 uczniów z placówek z Unii Europejskiej. (jn)

Tydzień Rodziny w zgierskiej Trójce



Zajęcia plastyczne w SP 3

To już tradycja w Szkole Podstawowej nr 3. Na przełomie maja i czerwca organizowane są zajęcia integrujące nauczycieli, uczniów

oraz... rodziców. – *Wszystko po to, by wyrwać rodziny z kierunku codzienne powtarzanych czynności i zachęcić do wspólnego spędzania czasu „w innych okolicznościach przyrody”* – opowiada Agata Drewnicz-Kaczmarek, dyrektorka SP 3.

Na właśnie zakończonej edycji tygodnia rodzinnego zaproponowano: wspólne gotowanie, zajęcia fitness, siatkówkę (rywalizowali rodzice i nauczyciele), teatrzyk, zajęcia plastyczne, chemię na wesoło i wiele innych atrakcji. SP 3 współpracuje przy organizacji wydarzenia z lokalnymi firmami i instytucjami. – *Bardzo zależy nam na integrowaniu rodzin. W dzisiejszych czasach trudno oderwać telefon od dłoni, czas pędzi jak oszalały, trudno dostrzec te małe, a najważniejsze sprawy. Tydzień Rodziny pozwala na chwilę oddechu, chwilę dystansu* – podsumowuje Katarzyna Retelewska, pedagog z SP 3. (jn)

Łódzka wystawa Marii Łuczak

„Okruchy” to zbiór kilkunastu prac: malarskich, pastelów i linorytów powstałych w ostatnich latach, które zgierska artystka Maria Łuczak prezentowała bibliotece miejskiej przy ul. Motylowej 13. Wernisaż odbył się 9 maja, a wydarzenie stanowiło inaugurację obchodów Tygodnia Bibliotek. Artystka, autorka obrazów i linorytów zgodnie z tytułem ekspozycji zaprezentowała różne oblicza swojej sztuki, jednocześnie zwracając uwagę na problem czasu, który wykorzystuje do prac twórczych. Nieco

dowcipnie uzasadniła tytuł ekspozycji, odnosząc się również do miejsca, w którym często pracuje, czyli kuchni, w której okruchy powstały przy pracy z dłem mieszając się z okruhami chleba.

Wydarzenie przyciągnęło miłośników twórczości Marii Łuczak, a także stałych bywalców biblioteki, która pełni rolę gospodarza wielu spotkań i wydarzeń kulturalnych. Inicjatorem wystawy był poeta i plastyk znany również w zgierskim środowisku artystów, Zdzisław Muchowicz. (mz)

Rosną z matematyką

Królowa nauk, bo tak nazywana jest matematyka, przydaje się w życiu codziennym. Nauczycielki oddziałów przedszkolnych ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Zgierzu starają się o tym przekonać uczniów, realizując program grantowy mFundacji. Projekt „Rosną z matematyką” zakłada rozwijanie aktywności poznawczej dziecka przez przekazywanie mu treści matematycznych w sposób zrozumiały i zachęcający do stosowania zdobytych umiejętności na co dzień. Zaplanowano m.in. organizację koła matematycznego, międzypodszkolny konkurs plastyczny, zajęcia otwarte z udziałem rodziców, wewnątrzszkolny konkurs matematyczny, warsztaty matematyczne dla rodziców, warsztaty z programowania oraz – jakże prozaiczne, ale bliskie codziennemu życiu – wyjście do pobliskiego sklepu.

Pedagodzy z SP 11 na realizację zadań pozyskali 5 000 zł w konkursie grantowym organizowanym przez Fundację mBank Polska. O grant walczyły 233 placówki z województwa łódzkiego oraz mazowieckiego. Dofinansowanie otrzymało tylko 40 zwycięzców, w tym zgierska szkoła. (jn)



W ramach projektu zaplanowano wiele pomysłowych zajęć

Zgierski MOSiR areną igrzysk europejskich

Opisując rozbudowywaną infrastrukturę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, dodajemy, że organizowane tam imprezy często mają charakter ponadlokalny. Trudno o lepszy przykład... Od 15 do 31 lipca odbędą się w naszym kraju Europejskie Igrzyska Akademickie. Gospodarzem imprezy jest Łódź, jednak i w naszym mieście zaplanowano kilka wydarzeń tego największego święta sportu akademickiego.

W hali MOSiR im. Zgierskich Olimpijczyków rywalizować będą judocy (24-26.07), karatecy (28-30.07) oraz siatkarze (16-22.07). Szczegóły dotyczące imprezy opublikowane zostaną na stronie MOSiR i Miasta Zgierz. Podczas tegorocznych Europejskich Igrzysk Akademickich walczyć o medale będą zawodnicy z 46 krajów (w 20 dyscyplinach sportowych). Wśród ambasadorów imprezy jest wielu multimedalistów wywodzących się ze sportu uczelnianego. (jn)

Gorączka wakacyjnych wyjazdów

Wakacje za pasem. Po dwóch latach spowodowanych ograniczeniami pandemicznymi wręcz rzuciliśmy się na oferty wyjazdowe. Tour operatorzy żartują, że czegoś takiego nie pamiętają najstarsi górale, a zainteresowanie wyjazdami jest tak duże, że nie warto liczyć w tym roku na last minute.

To znaczy: pojedyncze oferty mogą się trafić, ale na pewno nie będą one tak atrakcyjne, jak w przeszłości. Jest za to duże zainteresowanie first minute na egzotykę, czyli na wyjazdy, które odbędą się najwcześniej na przełomie obecnego i przyszłego roku. A to dlatego, że organizatorzy turystyczni oferują dużo benefitów, jak tanie ubezpieczenia od kosztów rezygnacji czy nieodpłatna rezygnacja z wyjazdu do miesiąca przed wylotem. Wśród zgierzan największym zainteresowaniem na miesiące zimowe cieszą się Peru, Meksyk i Dominikana. – *Jednak w najbliższym letnim sezonie królową będzie Turcja, która zniosła obowiązek posiadania paszportu, jak i testy. Część krajów, jak Grecja już zniosła wszystko, Włochy też. Sytuacja codziennie zmienia się na korzyść turystów, jest coraz mniej obostrzeń, nie trzeba też wypełniać formularzy lokalizacyjnych. Dlatego latamy chętniej* – mówi Anna Kucharczyk z biura Wakacje.pl w Zgierzu.

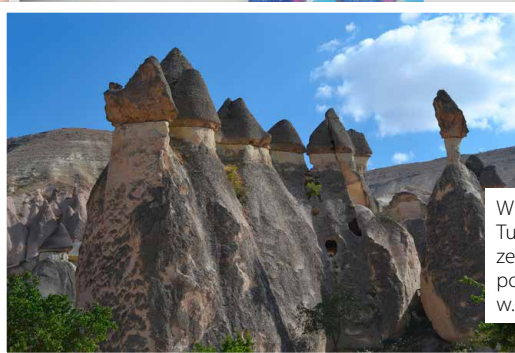
Inne kierunki, którymi jesteśmy zainteresowani, to Bułgaria i Albania. – *Wyjazdy do tych krajów nie są drogie, ale infrastruktura tamtejszych hoteli pozostawia wciąż wiele do życzenia, więc te kierunki schodzą nieco gorzej. Albanii polecałabym ludziom, którzy lubią pozwiedzać i nie chcą spędzać czasu na terenie hotelu. Osobiście promuję i sama wolę takie wakacje, gdzie mogą poprobować potraw w lokalnych restauracjach, tego, co jedzą lokalnie ludzie, niż spędzanie czasu na terenie hotelu* – dodaje Anna Kucharczyk.

Nie brak również chętnych na wycieczki z przewodnikiem po Polsce. Zgierzanie chętnie kupują wyprawy na Podlasie, w Sudety, czy na kierunek Lublin-Zamość. Z kolei osoby, które nie przepadają za upałami w wakacje, wybierają też kierunki, gdzie panuje „wieczna wiosna” lub gdzie wieje częściej i mocniej niż w innych miejscach o tej porze roku, takie jak Fuerteventura na Wyspach Kanaryjskich, północne rejony Rodos czy Norwegia.

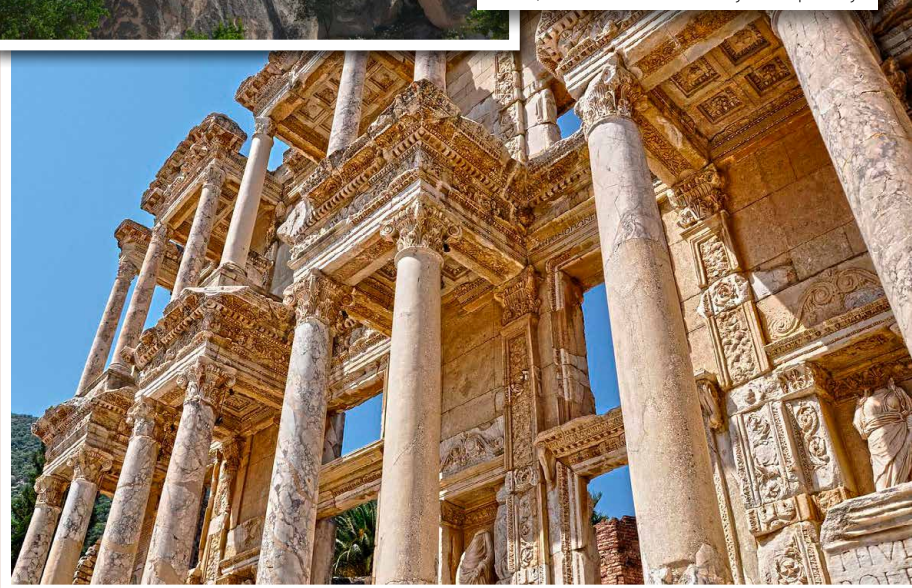
Zdaniem tour operatorki panedemia nie zmieniła preferencji ani sposobu spędzania wakacji. Tym, co na pewno się zmieniło, jest to, że ludzie chętniej latają. – *Nawet ci, którzy wcześniej nie chcieli. Myślę, że rozumieją, że na takie wydarzenia, jak pandemia czy wojna, nie mamy za bardzo wpływu i trzeba korzystać z życia, z możliwości. Ci, którzy przedtem odkładali wyloty na kiedyś, teraz mówią, że nie wiadomo, co będzie i lecą* – mówi. (rk)



Anna Kucharczyk ze zgierskiego biura podróży przekonuje, że w tym sezonie wakacyjnym nie mamy co liczyć na atrakcyjne last minute



W obecnym sezonie letnim króluje Turcja, gdzie piękna przyroda łączy się ze wspaniałymi zabytkami. Na zdjęciach: pozostałości Biblioteki Celsusa w Efezie (II w. n.e) oraz kamienne formacje w Kapadocji



Program in vitro dla par ze Zgierza

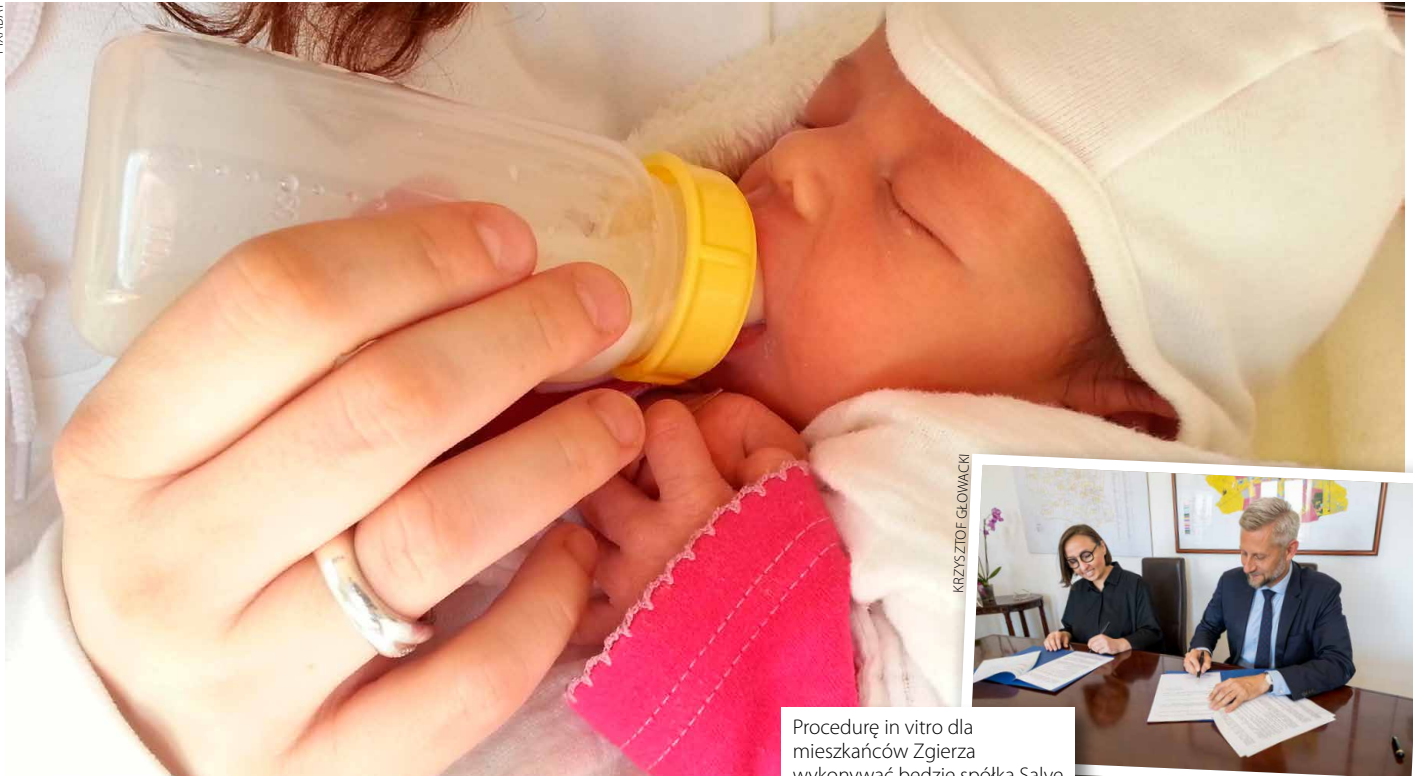
Dość symbolicznie, bo w Międzynarodowy Dzień Dziecka 1 czerwca w Zgierzu ruszył miejski program leczenia niepłodności metodą in vitro. Każda para w związku małżeńskim lub partnerskim starająca się o dziecko może wystąpić do miasta o jednorazowe wsparcie finansowe.

Program został uchwalony na lata 2022-2023. Zakłada dofinansowanie w wysokości 5 tysięcy na parę na pokrycie części kosztów procedury in vitro. Sama kwalifikacja par odbywać się będzie nie tylko na podstawie wskazań medycznych, a jednym z podstawowych warunków jest zamieszkanie i zamel-

dowanie w Zgierzu. – *Wiele par, pomimo chęci posiadania dziecka, ma różne trudności. Dlatego, mając możliwość wsparcia rodzin, zdecydowaliśmy się na uruchomienie programu miejskiego. A jeśli w przyszłości będą takie potrzeby, to będziemy starać się otwierać kolejne edycje. Mam jednocześnie nadzieję, że obecny program będzie w pełni zrealizowany* – mówi Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.

Z dotacji będzie mogło skorzystać 10 par w tym roku i kolejnych 10 w przyszłym roku.

Całkowity koszt realizacji programu w ciągu dwóch lat ma zamknąć się kwotą 103 tysięcy złotych. Środki na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie miasta. (rk)



Procedurę in vitro dla mieszkańców Zgierza wykonywać będzie spółka Salve



O tym się mówi

Camp Marcina Gortata również dla dzieci na wózkach

Zgierz z wzajemnością pokochał koszykówkę. W maju drużyna MKK Boruta Interon Zgierz awansowała do II ligi, a 22 i 23 czerwca w hali MOSiR odbędzie się kolejne święto tej dyscypliny sportu – camp Marcina Gortata. Umowa na organizację tych ogólnopolskich wydarzeń, którą podpisali Marcin Gortat i prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski, przewiduje, że po raz pierwszy będzie to zjazd dwudniowy i w zajęciach sportowych wezmą udział nie tylko całkowicie sprawni fizycznie adepci koszykówki, ale też dzieci poruszające się



Dwudniowy camp Marcina Gortata odbędzie się w Zgierzu 22 i 23 czerwca 2022

na wózkach inwalidzkich. Dla nich przewidziany jest drugi dzień campu. – *Cała Polska zjedzie tutaj, do tego miasta i do tej pięknej hali, która jest dla nas idealna ze względu na swoje możliwości, które oferuje poza parkietem* – mówił podczas podpisywania umowy Marcin Gortat, prezes Fundacji MG13.

Przypomnijmy, że campy Marcina Gortata, najlepszego polskiego koszykarza, to idea corocznych spotkań i treningów naszego jedynaka w amerykańskiej lidze koszykówki NBA z dziećmi w przedziale wiekowym 9-13 lat. (rk)

Kierunek: ekologiczny i konkurencyjny sektor włókienniczy

Zacznijmy od tego, że wbrew stereotypowemu myśleniu, włókiennictwo jest wszechobecne. Najczęściej spotykamy się oczywiście z tkaninami, z których uszyte są nasze ubrania, obicia meblowe, odzież ochronna. Tekstylia i włókniny spotykamy powszechnie również w sprzęcie medycznym, w budynkach, drogach, ogrodnictwie i wszelkiego rodzaju pojazdach, nie wyłączając samolotów. Taki powszechny dostęp do wyrobów włókienniczych utrwała w nas przekonanie, że jest to należne nam dobro, o które nie musimy dbać. Jedyne, co bardziej pobudza nasze zainteresowanie, to pokazy mody z udziałem idoli i celebrytów. Tymczasem pojawił się pewien problem.

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Na nadmierną konsumpcję tkanin oraz jej wpływ na środowisko i zmianę klimatu, zwraca uwagę „Strategia UE na rzecz zrównoważonych wyrobów włókienniczych w obiegu zamkniętym” przyjęta 30

marca 2022 r. przez Komisję Europejską. Jej autorzy podkreślają kilka istotnych kwestii, m.in. to, że tkaniny jako nieużyteczne odpady są czwartym po żywności, mieszkalnicztwie i transporcie czynnikiem negatywnie wpływającym na zmiany zachodzące w przyrodzie, na poziom zużycia wody, degradację gruntów oraz wykorzystanie surowców i emisję gazów cieplarnianych. Z danych statystycznych wynika, że przeciętny Europejczyk każdego roku wyrzuca na śmietnik 11 kilogramów tkanin i innych wyrobów włókienniczych. Podobnie jest na innych kontynentach. A to oznacza, że na całym świecie co sekundę spala się lub odwozi na składowiska ciężarówkę wyrobów włókienniczych. Tymczasem światowa wartość produkcji tkanin, dzianin, dywanów ciągle rośnie. Prognozuje się, że produkcja odzieży i obuwia do 2030 roku wzrośnie o 63%.

Komisja Europejska proponuje zatem, żeby zminimalizować produkcję tkanin o niskiej jakości poprzez wzmocnienie kontroli procesów produkcji, eliminowanie surowców i środków szkodliwych dla ludzi i środowiska oraz pełniejsze wykorzystanie surowców pochodzących z recyklingu. Z drugiej strony proponuje się zachęcanie użytkowników do ograniczenia zbędnych zakupów i wykorzystania posiadanej odzieży w dłuższym okresie. Dlatego promowana będzie zasada: „szybka moda wychodzi z mody”, a osoby zainteresowane długoterminowym wykorzystaniem odzieży będą miały dostęp do opłacalnych usług związanych z naprawą i daniem „nowego życia” odzieży. Przewiduje się też wsparcie dla małych zakładów usługowych oraz takich, które prowadzą recykling. Komisja Europejska chce też promocji i tworzenia warunków do rozwijania różnych form kształcenia kreatywnych, innowacyjnych pracowników przemysłu włókienniczego.

Włókiennictwo to z całą pewnością przemysł strategiczny, który wbrew opinii niektórych pseudoekspertów, polityków i ekonomistów twierdzących, że włókiennictwo to przeszłość, trzeba systematycznie rozwijać. Innowacyjne włókiennictwo ma przyszłość, bez względu na to,

się z tym zgadzamy, czy nie. Dlatego właśnie główne kierunki działań proponowanych przez KE odnoszą się do całego cyklu życia wyrobów włókienniczych przy jednoczesnym wsparciu potrzeb transformacji ekologicznej i cyfrowej. Na szczególną uwagę zasługują rozwiązania technologiczne i innowacyjne modele biznesowe. Należą do nich na przykład wymagania przewidujące konieczność włączenia do materiałów włókienniczych włókien pochodzących z recyklingu czy ujawnianie przez producentów pełnych informacji o wyrobach, które będą musiały mieć „cyfrowe paszporty produktu” informujące o stopniu wypełnienia wymagań środowiskowych. Proponuje się prowadzenie kontroli pseudoeekologicznego marketingu pod kątem ochrony konsumentów i ekologiczności wyrobu, a także działania, które mają na celu likwidację problemu uwalniania się mikrodrobin plastiku z materiałów włókienniczych (dotyczy to wyrobów z poliestru i akrylu). Jeszcze innym pomysłem jest mocniejsze wspieranie badań naukowych, innowacji i inwestycji.

Strategia zawierająca wskazówki jest dokumentem, z którym każdy z nas winien się zapoznać w imię bezpieczeństwa własnego i kolejnych pokoleń. ●

Przedsiębiorczość

Kto zostanie zgierskim Przedsiębiorcą Roku?

Rzyka i wyzwania dla polskiego biznesu w 2022 będą tematem przewodnim nadchodzącego Zgierskiego Forum Gospodarczego, które jest organizowane z okazji Dnia Przedsiębiorcy. 21 czerwca w Starym Młynie odbędzie się 12 paneli tematycznych pod wspólnym hasłem „cudze chwalicie, swego nie znacie”. Spotkania przedstawicieli przedsiębiorstw, urzędów i organizacji otoczenia biznesu będą okazją do debaty na temat stanu przedsiębiorczości i gospodarki w 2022 roku, ale także o sytu-

acji firm, które znajdują się na początkowym etapie rozwoju. Jednym z tematów będzie kwestia bezpieczeństwa i rosnącej roli cyberbezpieczeństwa w biznesie. Ma być również okazją do zapoznania się z wpływem automatyzacji procesów i maszyn na liczbę zatrudnionych pracowników oraz do rozmów o przyszłych kierunkach kształcenia i nowoczesnych zawodach. Organizator – Centrum Obsługi Przedsiębiorcy – zapewnia, że nie zabraknie też rozważań adresowanych głównie do eksporterów odnośnie

szans i zagrożeń wobec kryzysu na międzynarodowych rynkach.

Zwienięciem Zgierskiego Forum Gospodarczego będzie Gala Przedsiębiorczości, podczas której wręczone zostaną nagrody w V edycji Konkursu o nagrodę im. Rajmunda Rembiewskiego. O tytuł Przedsiębiorcy Roku walczyć zgłoszone do udziału 23 mikro, małe, średnie i duże zgierskie firmy. Dodatkowo jedna z nich wygra w plebiscycie mieszkańców, którzy wybiorą w głosowaniu najlepsze – ich zdaniem – tutejsze przedsiębiorstwo, którym może być zarówno sklep, jak i punkt usługowy, przychodnia zdrowia czy klub małucha. Galę uświetni koncert „I will survive” Orkiestry Politechniki Łódzkiej pod batutą Marcina Wernera.

Więcej na temat tego wydarzenia na stronie www.gala.zgierz.pl. (rk)

Pod znakiem diabła (cz.1)

Największym, i to pod każdym względem, kombinatem przemysłowym Zgierza były Zakłady Przemysłu Barwników Boruta. Fabryka przez lata miała opinię największego pracodawcy, wytwórcy i... truciciela. Była trochę jak diabeł, który był jej patronem – trochę dobra i trochę zła.

MACIEJ RUBACHA



Historia największego w Polsce zakładu produkującego barwniki rozpoczęła się w 1894 r., gdy dwóch wspólników: Jan Śniechowski, jeden z niewielu wówczas polskich przemysłowców zajmujących się

barwnikami oraz Ignacy Hordliczka, czeski potomek rodziny fabrykantów, założyło fabrykę barwników w Zgierzu. Na początku spółka zatrudniała niewiele osób. Technologią produkcji zajmował się inżynier Oskar Gerlicz, a przy produkcji zatrudniano dziesięciu robotników. Na początku ich zakład mieścił się w centrum miasta przy dzisiejszej ul Dąbrowskiego. Zdobycie lokalnych i regionalnych rynków zbytu zajęło im piętnaście lat. Większe rynki zbytu wymuszały modernizację zakładu. Utrudniała to mała działka, jaką dysponowali właściciele zakładu. Do tego mieszkańcom i władzom miasta zaczęło przeszkadzać zanieczyszczenie środowiska, powodowane przez zakład mieszczący się w sercu Zgierza. Właściciele zakupili działkę na obrzeżach miasta niedaleko rzeki Bzury, przy dzisiejszej ulicy Andrzeja Struga. Budowę nowej fabryki barwników rozpoczęto w 1907 r., a zakończono trzy lata później wraz z uruchomieniem wytwórni kwasu siarkowego. W latach 1913-1914 w Borucie pracowało około 150 robotników i 9 chemików.

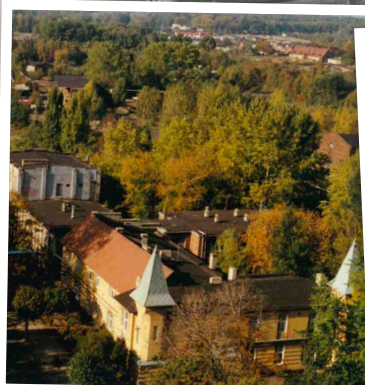
Walka o byt

Okres międzywojenny był dla zakładu trudny. Najpierw wymagał on odbudowy po zniszczeniach i grabieżach związanych z I wojną światową, następnie poddano go rozbudowie, by jak najbardziej uniezależnić się od dostawców zewnętrznych, szczególnie tych pochodzących z Niemiec. W międzyczasie zakład został zakupiony przez rząd. Lata 30. to walka z coraz agresywniej wchodzącym na polski rynek niemieckim gigantem IG Farben – głównym konkurentem Boruty. To ta fabryka po rozpoczęciu okupacji hitlerowskiej w Polsce przejęła i wchłonęła zgierskie zakłady barwników. Jeśli chodzi o ich powojenną historię, zakłady podjęły produkcję tuż po zakończeniu działań wojennych, bowiem już 22 stycznia 1945 r. utworzono tymczasowy zarząd fabryki, który kierował działalnością produkcyjną i administracyjną. Wznawiając produkcję, zakłady były nastawione na wytwarzanie mniej skomplikowanych technologicznie barwni-

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Zdjęcie lotnicze Zgierza 1932 r.



Pocztówka reklamowa Boruta, lata 30 XX w.



ków, a ich produkcję oparto na surowcach i półproduktach krajowych. W 1947 r. nastąpiła nacjonalizacja zakładów Boruta. Oznacza to, że zostały w pełni przejęte przez państwo. W późniejszych latach zakłady zaczęły specjalizować się w wytwarzaniu barwników i ich półproduktów.

Przodownik

W latach 70. ZPB Boruta przeszły poważną modernizację. Dzięki tym inwestycjom stały się jednym z największych producentów barwników w kraju. W ciągu kilku lat Boruta zaczęły zaspokajać ok. 70% krajowego zapotrzebowania na barwniki. Jednocześnie fabryka była jedynym dostawcą tego wyrobu dla przemysłu drzewnego i spożywczego. Zakłady zaopatrywały w tym czasie ponad 1000 odbiorców w kraju, z których ponad 700 nabywało barwniki. Produkcja zakładu obejmowała ok. 80 000 ton kwasu siarkowego, 15 000 ton barwników oraz 5 000 ton pół-

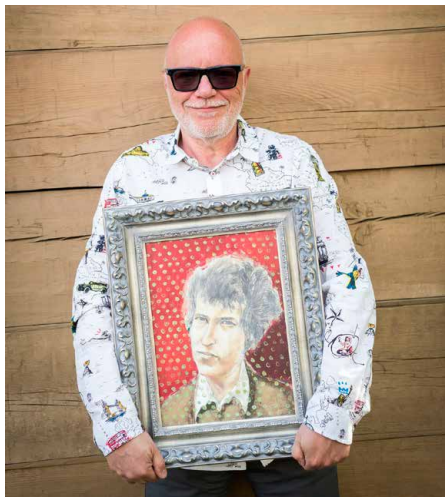
fabrykatów. Ogólna wartość produkcji przekraczała w 1975 r. 2,5 mld zł, z czego ponad 2 mld zł przynosiła produkcja samych barwników. Produkcja zakładu wymagała zaopatrzenia w liczne surowce. W połowie lat 70. sprowadzano je w ilościach dochodzących do ok. 100 000 ton rocznie. Pochodziły one w 93% z kraju, a tylko w 7% z importu.

ZPB Boruta w połowie lat 70. wysyłały swoją produkcję w 90% do odbiorców krajowych, a w 10% na eksport. Odbiorcami zagranicznymi w 51% (ogółu eksportu) były kraje rozwijające się, w 33% ówczesne kraje socjalistyczne, a pozostały eksport przypadła na wysoko rozwinięte kraje zachodnie, kupujące w Borucie jedynie barwniki. Był to okres największego zatrudnienia w Zakładach Przemysłu Barwników – w samym zakładzie pracowało ponad 3500 ludzi, a doliczając do tego wszystkie, powiązane z Borutą i działające przy niej, mniejsze przedsiębiorstwa, liczba ta mogła sięgać nawet 5000!

Tłumacz Cohena, tekściarz Krawczyka, specjalista od Stonesów

Bohaterem majowego spotkania z serii „Co za gość” był Daniel Wyszogrodzki. Dziennikarz i znawca muzyki szerokiej publiczności kojarzy się z klasycznym rockiem. W końcu „Satysfakcja” – biografia zespołu The Rolling Stones jego autorstwa miała już sześć wydań, a jak usłyszeli uczestnicy rozmowy – jest już szykowana kolejna edycja. Temat słynnej grupy rockowej zdominował pierwszy kwadrans spotkania. Daniel Wyszogrodzki opowiadał o kulisach powstania „Satysfakcji”, kontaktach z muzykami zespołu oraz najlepszych i najgorszych płytach Stonesów.

Wielką muzyczną i literacką miłością redaktora Wyszogrodzkiego pozostaje Leonard Cohen. Dziennikarz popularyzuje twórczość Kanadyjczyka w czasie swoich audycji radiowych (ostatnio w stacji 3/5/7), jest też tłumaczem jego poetyckich książek, m.in. „Księgi tęsknoty” i „Płomienia”. Osobnym wątkiem rozmowy były tłumaczenia tekstów Boba Dylana – ikony muzyki popularnej i laureata literackiej Nagrody Nobla. Daniel Wyszogrodzki opowiadał m.in. o pracy nad jedną z ostatnich płyt Krzysztofa Krawczyka, albumu z przełożonymi przez siebie



Daniel Wyszogrodzki z portretem Boba Dylana autorstwa Janusza Kapusty

utworami Dylana. Przy okazji wspominał o powstaniu wielkiego przeboju zmarłego niedawno polskiego wokalisty „Mój przyjacielu”, do którego napisał tekst.

Ważnym wątkiem rozmowy była autobiograficzna powieść „Plac Leńskiego”. Pan Daniel opisał na ponad pięciuset stronach swoje dzieciństwo na warszawskiej Pradze. Dorastanie pod opieką dziadków, potyczki ze szkolnymi chuliganami, pierwsze kupowane płyty winylowe (a właściwie pocztówki dźwiękowe), pierwsze wyjazdy zagraniczne i pierwsze miłości. Akcja książki świetnie osadzona jest w rzeczywistości polityczno-społecznej PRL-u, uczestnicy spotkania chętnie nawiązywali więc do własnych wspomnień. Ostatnia część wizyty w Mieście Tkaczy poświęcona została musicalom – Daniel Wyszogrodzki tłumaczył m.in. polskie wersje „Kotów”, „Nędzników” czy „Mamma Mia”. Temu muzycznemu gatunkowi poświęcił też pracę doktorską.

Cykl „Co za gość” organizowany przez Wydział Promocji i Kultury UMZ, przy współpracy z Parkiem Kulturowym Miasta Tkaczy i Hostelem Folkier. W tym roku zgierzanie mieli okazję spotkać m.in. antropolożkę Olgę Drendę, pisarkę Annę Dziewit-Meller oraz aktora Artura Barcisia. (jn)

Ekologiczny Zgierz

Drugie, ciekawsze życie pilota do telewizora

To z całą pewnością były niezwykle warsztaty dla młodzieży. „Moda na recykling” – pod takim tytułem 18 maja w Starym Młynie odbyło się edukacyjno-ekologiczne spotkanie uczennic i uczniów liceum im. Traugutta z projektantką Anną Kubisz, która przy współpracy z Europejską Platformą Recyklingu inspirowała młodych ludzi do umiejętnego i kreatywnego wykorzystania elektrośmieci. Surowców do wytworzenia modowych akcesoriów dostarczyła z kolei współpracująca od marca ze Zgierzem firma MB Recykling (ta, która postawiła w Zgierzu czerwone pojemniki na większe elektrośmieci). Na stołach, przy których pracowali uczestnicy warsztatów, znalazły się folie odbijające światło znajdujące się pod matrycami telewizorów LED czy piloty. Celem było stworzenie czegoś modowego, co będzie można zaprezentować podczas ogólnopolskiego pokaz, który odbędzie się wkrótce w Warszawie. Wówczas na wybiegu pojawią się znane osoby ze świata show biznesu. Do tej pory akcję wsparły takie osoby jak Barbara Kurdej-Szatan, Anna Mucha, Katarzyna Cichopek, Olga Borys, Anna Powierza, Kata-

ryzna Skrzynecka, Monika Miller, Ruda z Red Lips i wielu innych. Te nazwiska to dla wielu młodych ludzi istotna zachęta do stworzenia kreacji, jednak oprócz tego ważne jest budowanie świadomości ekologicznej. – *Warsztaty to tylko pretekst, żeby zwrócić uwagę młodych ludzi na to, że nie można elektroodpadów wyrzucać do koszy na zwykłe śmieci. One muszą trafić w odpowiednie miejsce po to, żeby móc je przetworzyć i chronić zasoby naturalne naszej planety. Tak więc tworzenie ubrań jest taką kreatywną formą spędzenia czasu i zarazem zwróceniem uwagi na ten bardzo ważny fakt* – mówi projektantka.

Z przekazanych materiałów na warsztatach w Zgierzu powstały różne ozdobne akcesoria do odzieży, bransoletki i inna biżuteria, a także piękna torebka. – *Odwiedziłyśmy wiele miast i gmin z terenu całej Polski. Cieszymy się, że w czasie każdego z wydarzeń młodzi ludzie choć na chwilę oderwali się od telefonu czy komputera, a przygotowując recyklingowe stylizacje, uruchomili swoją wyobraźnię i zrobili coś pożytecznego dla środowiska. Dzięki takim projektom widzimy, że*



Torebka z elektroodpadu to jedna z propozycji wykonana przez uczniów ze Zgierza na ogólnopolski pokaz mody w Warszawie z udziałem aktorów, piosenkarzy i innych celebrytów

edukacja ekologiczna, którą prowadzimy, ma sens i spotyka się ze wspianym odbiorem zarówno młodszych, jak i dorosłych – mówi Miłkołaj Józefowicz, dyrektor generalny ERP Polska Organizacja Odzysku SEiE i Organizacja Odzysku Opakowań S.A.

Była to 3 edycja projektu realizowanego w całym kraju od 2019 roku, a Zgierz jest jedynym miastem w województwie łódzkim, w którym odbyły się artystyczne warsztaty.

Relacja z warsztatów zostanie opublikowana w mediach Europejskiej Platformy Recyklingu: <https://www.facebook.com/erp.tv/>, https://www.youtube.com/erp_tv, <https://www.instagram.com/erp.tv> (rk)

Uchodźcy wojenni na zgierskim rynku pracy

Po 24 lutego 2022 r. w Powiatowym Urzędzie Pracy w Zgierzu zarejestrowało się 151 osób, które opuściły Ukrainę z powodu wojny. Dotychczas w ewidencji urzędu pozostaje 85 osób, w tym 80 kobiet.



Wojna trwa. Pomoc dla uchodźców z Ukrainy jest bardzo potrzebna

Czy imigranci wojenni z Ukrainy zmieniają zgierski rynek pracy? Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzu z uwagą śledzi wszelkie zmiany i trendy, zwłaszcza te, które dotyczą sytuacji na lokalnym rynku pracy. – Już kilka lat przed wybuchem wojny zauważyliśmy zainteresowanie wśród pracodawców zatrudnianiem obcokrajowców, w tym obywateli Ukrainy. Poszukujący pracy Polacy niechętnie podejmowali proste prace, wielozmianowe, nie godzili się na dojazdy, pracę w nadgodzinach. Brakowało też pracowników w budownictwie, rolnictwie. Lukę tę wypełniali obcokrajowcy, głównie przybysze z wschodniej granicy. Wybuch wojny oczywiście zmienił sytuację obywateli Ukrainy – część wróciła do kraju, by walczyć w obronie niepodległości. Pojawili się natomiast uchodźcy wojenni. Są to głównie kobiety, często posiadające wykształcenie wyższe lub co najmniej średnie – wyjaśnia Marta Pietrak-Kędziarska, dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Zgierzu.

Trudności, które muszą pokonać uchodźcy wojenni

Do Zgierza przybywają wykształcone Ukrainki, które mają pod opieką dzieci. Cały czas próbują otrząsnąć się z wojennej traumy. W Polsce chciały pracować w zawodzie, który wykonywały w swoim rodzin-

nym kraju. W urzędzie pracy pytają o prace proste, ale jednozmianowe i bez dalekich dojazdów. – *Obawiają się, że sobie nie poradzą bez znajomości języka, bez znajomości polskiego prawa pracy, że nie podolają fizycznie pracom oferowanym osobom obcojęzycznym, takim jak sprzątanie, opieka nad chorym czy praca w charakterze salowej* – mówi dyrektor zgierskiego PUP. – *Poza zawodami medycznymi dotychczas w Urzędzie nie spotkaliśmy się z żądaniem przez pracodawców papierowego potwierdzenia kwalifikacji. Znacznie istotniejszy jest tu wymóg znajomości języka polskiego w stopniu komunikatywnym. Język jest podstawową barierą przy zatrudnianiu Ukraińców. Do wykonywania większości prac, może poza sprzątaniem, pracodawca oczekuje znajomości języka polskiego. Sporej liczbie uchodźców jednak udało się przezwyciężyć opisane wyżej trudności i 40 spośród nich znalazło pracę, w tym 12 subsydiowaną (forma zatrudnienia, w której kosztów utrzymania pracownika nie ponosi pracodawca, ale są one pokrywane z Funduszu Pracy czy Europejskiego Funduszu Społecznego – przyp. red.). Staż odbywa 13 osób.*

Nowa rzeczywistość

Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzu w reakcji na nową sytuację przede wszystkim utworzył informacyjny punkt konsultacyj-

ny dla obywateli Ukrainy w budynku przy ul. Barona 10. Zorganizowano też spotkanie dla obywateli Ukrainy zainteresowanych uzyskaniem pomocy. Spotkanie spotkało się z dużym zainteresowaniem. PUP prowadzi również akcję informacyjną na temat wszelkich form pomocy dostępnych nie tylko poprzez urzędy pracy, ale też z wykorzystaniem stron internetowych, tablic w budynkach urzędu, mediów społecznościowych oraz ulotek informacyjnych. Umożliwia też ubieganie się o sfinansowanie kosztów nostryfikacji dyplomów; organizuje naukę języka polskiego; daje możliwość skorzystania z subsydiowanych form zatrudnienia przewidzianych w ustawie z dnia o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a także przyjął na staż dwie osoby biegle posługujące się językiem polskim i ukraińskim, które wspierają działania na rzecz obywateli Ukrainy. – *Zgierscy pracodawcy po akcji informacyjnej prowadzonej przez rządowe media liczyli na większą pomoc finansową przy zatrudnieniu uchodźców. Trzeba wiedzieć, że oferują oni prace często proste, trzymianowe, wiążące się z dojazdami, zbyt ciężkie fizycznie, by podolały im kobiety. W związku z tym po początkowej euforii aktualnie trudno mówić o zainteresowaniu pracodawców zatrudnianiem uchodźców, kobiet* – informuje dyrektorka PUP w Zgierzu. (ea)

MACIEJ RUBACHA



10 czerwca 1919 r. w Zgierzu gościło wojsko Armii Ochothniczej gen. J. Hallera. Nie wiemy, czy również sam gen. Józef Haller odwiedził Zgierz. Wiadome jest, że wizytował garnizony w regionie. Jednak przebieg

uroczystości opisanych w „Gazecie Zgierskiej” wyklucza jego udział. Jak możemy przeczytać w opublikowanym wówczas artykule, mieszkańcy witali żołnierzy bardzo entuzjastycznie i z wielką radością. Rozdawano im powitalne podarunki i odezwy. Jedną z nich zachowała się nawet w zbiorach naszego muzeum.

Oddziały, które witano w Zgierzu, należały do 6 Dywizji Strzelców Polskich. Dotarła ona do ojczyzny w okresie od 13 do 20 maja 1919 r. Początkowo skierowano ją do wzmocnienia północno-wschodniego odcinka granicy z Niemcami, a następnie weszła w skład odwodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego i skoncentrowała się w rejonie: Łódź–Koluszki–Zgierz. Pod koniec czerwca dywizja wyszła z podporządkowania 3 Korpusowi Armii Hallera i została przegrupowana do rejonu na wschód od Lwowa.

Wcześniej, dokładnie w lipcu 1918 r. generał Haller wyruszył do Francji. Tam w październiku został szefem powstającej armii polskiej. Do wojska mogli wstępować Polacy z armii francuskiej, zbiegli jeńcy z armii Niemiec i Austro-Węgier oraz Polonia z Brazylii i Stanów Zjednoczonych. Błękitna Armia wzięła udział w walkach z Niemcami na froncie zachodnim w Wogezach i Szampanii.

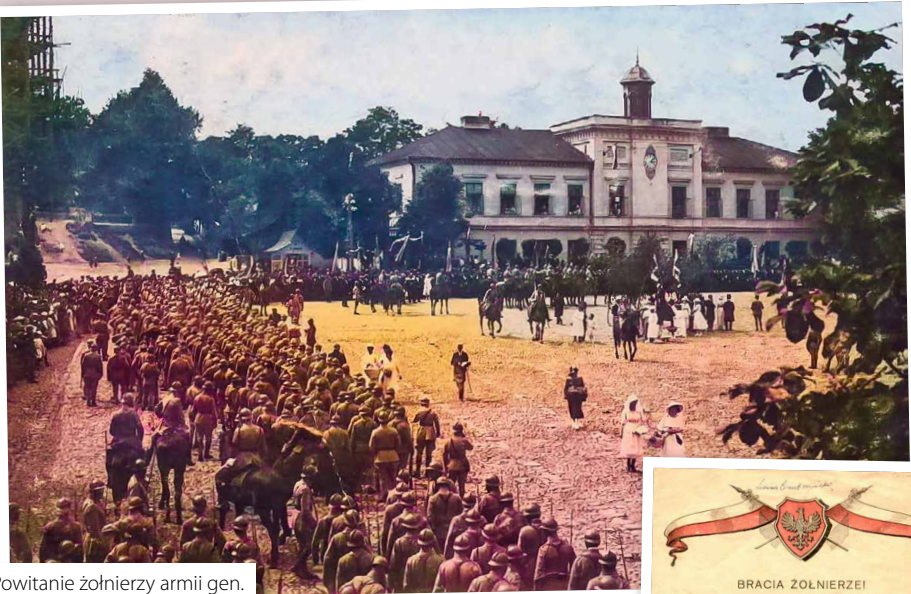
Rozbudowę armii kontynuowano po zakończeniu I wojny. W efekcie liczyła ona ponad 100 tysięcy żołnierzy, dla których uzbrojenie, m.in. nowoczesne czołgi Renault FT-17, dostarczyła Francja. Na czerwiec 1919 r. przypada ostatni etap przeniesienia armii do Polski.

W armii gen. Hallera znaleźli się również zgierzanie. Między innymi Zygmunt Michałowski, który potem osiadł w Zgierzu. Urodził się 9 lipca 1900 r. w Józówce we wschodniej Ukrainie. Michałowski maturę zdał w szkole w Szalach na Żmudzi. Wybuch rewolucji w Rosji nie pozwolił mu na rozpoczęcie studiów w Instytucie Politechnicznym w Charkowie. Zygmunt ewakuował się statkiem brytyjskim do Francji, gdzie zaciągnął się do tworzonej armii gen. Józefa Hallera. Powrócił z nią do Polski. Następnie walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i udało mu się przeżyć, mimo zaciętych walk, w których brał udział. Po demobilizacji rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, którą ukończył w 1932 r. W międzyczasie pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, potem w Warszawskiej Spółce Budowlanej. W 1932 r. ukończył Szkołę Podchorążych oraz odbył ćwiczenia oficerskie, uzyskując stopień porucznika. W latach 1934–1935 pracował w Dowódz-

Z powitaniem dla Błękitnej Armii

Działo się w Zgierzu to cykl artykułów historycznych, które przybliżają wydarzenia, postaci i miejsca z dziejów naszego miasta. Dzięki nim odbędziemy bliższe i dalsze podróże w czasie. Mają one pokazać czytelnikowi, jak złożona i interesująca jest historia naszego Zgierza.

MMWZ, AUTORNIEMIANY, KOLORYZACJA MACIEJA RUBACHA



Powitanie żołnierzy armii gen. Hallera w Zgierzu na rynku starego miasta w Zgierzu



Odezwa do żołnierzy rozdawana na rynku miejskim wraz z owocami i smakołykami przez zgierzanki (10 czerwca 1919 r.)



twie Korpusu w Warszawie jako kierownik nadzoru budowlanego oraz jako projektant. Po drugiej wojnie światowej trafił do naszego miasta i tu już pozostał. Zmarł w Zgierzu 15 września 1979 r. i został pochowany na starym cmentarzu przy ul. P. Skargi. Generał Haller przyjechał do Warszawy w kwietniu 1919 r., owacyjnie witany przez mieszkańców. Błękitną Armię skierowano

na front polsko-ukraiński, gdzie w zwycięskim marszu dotarła aż nad rzekę Zbrucz. Sam Haller otrzymał w czerwcu 1919 r. dowództwo Frontu Południowo-Zachodniego, zaś w październiku został szefem Frontu Pomorskiego mającego za zadanie pokojowe przejęcie Pomorza, otrzymanego przez Polskę w Traktacie Wersalskim. Akcja trwała od stycznia do lutego 1920 r.

Latato zbliża się wielkimi krokami. Najwyższy czas, aby zgierzanie zaczęli ustawiać w komórkach nawigację na teren znajdujący się tuż przy granicy ze wsią Dąbrówka. Malinka już w zeszłym roku przyciągała tłumy, w końcu pierwszy raz w historii Zgierza tak mocno zmodernizowano ten obiekt. Udostępniono na Malince nowe boiska (m.in. do beach soccera, piłki nożnej i siatkówki) oraz place zabaw (w tym wodny), utwardzono ścieżki spacerowe oraz dokonano nasadzeń drzew i krzewów. Zgierzanom zapewniono tam dostęp do wysokiej jakości przestrzeni zielonych. Pod koniec czerwca mieszkańcy na nowo będą mogli korzystać z nowoczesnego kąpieliska: wyposażonego w pomosty, odświeżoną plażę i strefy z oznaczoną głębokością wody.

Na sobotę 25 czerwca MOSiR zaplanował niezwykle wydarzenie „Piknik Malinka na sportowo”. W programie m.in. turniej siatkówki plażowej (od godz. 10.00), zawody kajakowe (od 15.00), turniej piłki nożnej chodzonej (od 16.00) i warsztaty z pływania na deskach SUP (od 12.00). Na malinkowej scenie pojawią się m.in. specjaliści od gimnastyki (około 11.00) oraz ćwiczeń z cyklu „zdrowy kręgosłup” (około 14.30). Zwieńczeniem pikniku będzie ognisko z kiełbaskami (19.00). Szczegóły imprezy udostępniane zostaną w mediach społecznościowych Miasta Zgierza.

Prace modernizacyjne Malinki wykonano w ramach projektu „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM współfinansowanego z Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. (jn)

Piknik na Malince. Idealny dla miłośników aktywnego wypoczynku



Na piknik dobrze przyjechać na Malinkę rowerem

Wodny Plac Zabaw uruchomiono już na początku czerwca



Młodszy odcień miasta

Dzień Dziecka w Zgierzu

Tegoroczny Dzień Dziecka miał niezwykle charakter. Zgierskie instytucje przygotowały wiele atrakcji, aby mógł to być najlepszy dzień w roku dla najmłodszych i tych trochę starszych. MOSiR zaprosił grupy ze szkół podstawowych na Piknik Golfowy na Malince. Muzeum Miasta Zgierza wydłużyło godziny zwiedzania swojej placówki, a wstęp dla dzieci i młodzieży był bezpłatny. Stary Młyn przygotował filmowy Dzień Dziecka, w tym premierowe pokazy. Jednak najważniejszym wydarzeniem był festyn rodzinny w Parku Miejskim, na który zaprosiło Centrum Kultury Dziecka. A hasłem przewodnim imprezy było „Naturalnie Dzień Dziecka w Zgierzu”. Wśród atrakcji były między innymi: rodzinny spektakl, rodzinny koncert w wykonaniu zespołu Ber-

gamutka i występy zespołów dziecięcych. Nie zabrakło warsztatów ekologicznych, w czasie których dzieci tworzyły z ziemi, nasion i gliny bomby nasienne do posadzenia na trawnikach i łąkach; kulinarnych z aromatycznymi i zdrowymi smakołykami; multisensorycznych dla najmłodszych; sztuki ziemi i specjalnego Przygodowego Placu Zabaw, dla tych którzy potrafią już trochę więcej. Po pandemicznej przerwie zorganizowano również konkurs „Mały/a Prezydent/ka Miasta Zgierza”. Zwycięzczyniami konkursu zostały Weronika i Ola, które na ten dzień zostały prezydentkami Zgierza oraz Dawid, który z powodów osobistych nie mógł dotrzeć do urzędu tego dnia. Miasto zyskało również nowe władze w postaci zastępców, sekretarza, skarbnika, naczelników



Setki dzieci ze Zgierza i okolic odwiedziły Park Miejski, aby razem celebrować Międzynarodowy Dzień Dziecka, który obchodzony jest już 7 dekadę

i radnych. Uczniowie szkół podstawowych, do których adresowany był konkurs, poznali pracę urzędników miejskich i podzieli się swoim pomysłami na uatrakcyjnienie życia w mieście. (ea)

Między innymi o filmowym Zgierzu, o profilaktyce zdrowia kobiet i o zdrowiu psychicznym młodych ludzi rozmawiały pod koniec maja kobiety (choć byli również panowie) w czasie wydarzenia „Kobiety wiedzą, co robią”. Podejmowane przez gości tematy dotyczyły wielu najróżniejszych aspektów życia codziennego.

Imprezie głównej towarzyszyły warsztaty, treningi i konsultacje ze specjalistami. Jej trzon stanowiły panele dyskusyjne. W sali widowiskowej Starego Młyna rozpoczęto od dyskusji o potencjale filmowym miast podobnych do Zgierza, który wykorzystywany jest przez różnych twórców. Doliczono się ponad 25 tytułów, których obrazy powstawały w Zgierzu lub w jego bezpośredniej okolicy. Najczęściej wspominanym była oskarowa „Ida”, której producentka Ewa Puszczynska znalazła się wśród zaproszonych gości. Oprócz niej uczestnicy wydarzenia zobaczyli na scenie aktorki: Patrycję Kazadi i Małgorzatę Potocką oraz zgierzani i filmoznawcę Jakuba Niedzielę. Panel transmitowany był w Internecie. Można odtworzyć go ze stron organizatorów.

Kolejny panel dyskusyjny dotyczył profilaktyki raka piersi. Kobiety, które chorobę mają szczęśliwie za sobą, dzieliły się doświadczeniem, jednocześnie doradzając innym, jak ważne jest regularne badanie i wczesne wykrycie ewentualnych zmian nowotworowych. Uczestniczki na miejscu mogły nauczyć się właściwego samobadania. W realizacji tej części wydarzenia zaangażowani byli przedstawiciele zgierskich przychodni oraz Wydziału Zdrowia, Spraw Społecznych i Polityki Senioralnej, który przy okazji promował jeden z ostatnich programów miasta: szczepień przeciw wirusowi HPV dla trzynastoletnich dziewcząt.

Ostatni, ale również ważny panel dyskusyjny, dotyczył zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Sytuacja młodych – zdaniem ekspertów – wyraźnie pogorszyła się przez wydarzenia ostatnich lat: pandemię i wojnę

O kobietach i dla kobiet

– wyjątkowe wydarzenie w Starym Młynie



Panel dyskusyjny o filmowym Zgierzu wywołał największe zainteresowanie uczestników wydarzenia. Na scenie prowadząca spotkanie Anna J. Dudek (Wysokie Obcasy), producentka „Idy” Ewa Puszczynska, znane z dużych i małych ekranów aktorki: Patrycja Kazadi i Małgorzata Potocka, a także zgierzani, dziennikarz i kulturoznawca Jakub Niedziela

za wschodnią granicą. Uczestniczki spotkania, ekspertki w dziedzinie chorób psychicznych: Małgorzata Latusek-Łukasiewicz, Agnieszka Majewicz oraz Katarzyna Romanowska-Dobrowolska zwracały uwagę nie tylko na pandemię czy wojnę, ale również na system edukacji, który również powoduje wiele problemów u młodych ludzi.

Uzupełnieniem wydarzeń w Starym Młynie były warsztaty dotyczące przeciwdziałania

radikalizacji młodzieży, które poprowadził bogaty w doświadczenia Stanisław Czerczak, a także zajęcia high heels, czyli trening tańca na wysokich obcasach poprowadzony przez instruktorkę MOK Natalię Matusiak.

Organizatorami wydarzenia była redakcja magazynu Wysokie Obcasy, Miasto Zgierz, Stary Młyn oraz Przychodnie Lekarskie „Świat zdrowia”. (mz)

Styl życia

XV „Drgania Przestrzeni” już za nami

70 zespołów zgłosiło się do udziału w jubileuszowych XV Zgierskich Spotkaniach Tanecznych „Drgania Przestrzeni”. 7 maja w Zgierzu swoje umiejętności taneczne zaprezentowało niemal 1000 uczestników. – Do konkursu zgłosiły się wszystkie zespoły z Łodzi, ale byli również uczestnicy z Bielska-Białej, Jastrzębia Zdroju czy Siemianowic – relacjonuje Jadwiga Skwarek, kierowniczka Spółdzielczego Domu Kultury „SEM” i pomysłodawczyni imprezy. – Tegoroczna atmosfera była bardzo serdeczna i sympatyczna, a pomiędzy uczestnikami nie było miejsca na zgrzyty. Sędziowie w składzie: Anna Głowacka, Agnieszka Madej, Piotr Biało-brzeski nagrodę Grand Prix Prezydenta Mia-



W jubileuszowym festiwalu tańca na scenie zaprezentowało się niemal 1000 tancerzy z całego kraju

sta Zgierza przyznali zespołowi z Łodzi Black Team Szproty, który mistrzowsko zaprezentował trudną hip-hopową choreografię. W historii konkursu w tej kategorii najczęściej laureatami zostawały zespoły wykonujące taniec współczesny, ale w tym roku zwyciężył taniec nowoczesny. Nagroda Prezesa Zarządu Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej została wręczona najlepszej choreografce Aleksandrze Lewy z zespołu Ad Astra. Natomiast najlepszymi tancerzami zostali: Lena Stasińska z Kutna i Maciej Woszczyk z Łodzi. Ponadto przyznano nagrody w poszczególnych kategoriach tanecznych i wiekowych. Uczestnicy otrzymali medale, a dla najlepszych były nagrody pieniężne i rzeczowe. (ea)

Co to była za noc!

Aż 9 instytucji i prywatni pasjonaci postanowili w tym roku wspólnie ze zgierskimi muzealnikami świętować najważniejsze wydarzenie w kalendarzu Muzeum Miasta Zgierza. Nowa formuła przyciągnęła tłumy mieszkańców chętnych poznać dziedzictwo naszej małej ojczyzny. Wielkim sukcesem okazało się otwarcie zabytkowych budynków użyteczności publicznej, aby zaciekawieni goście mogli zajrzeć do ich wnętrza. Swoje podwoje między innymi zaprezentowała Łażnia Miejska, Urząd Miasta Zgierza czy Urząd Stanu Cywilnego, gdzie ich gospodarze raczyli przybyłych ciekawostkami niedostępnymi na co dzień dla zwykłych klientów.

Prawdziwymi gwiazdami okazały się damy tego wieczoru, czyli Gabriela Nawrot i Renata Przymek. Pierwsza z pań świętowała w tym roku jubileusz 80. urodzin i z tej okazji Muzeum Miasta Zgierza zorganizowało dla artystki zasłużonej dla miasta i znanej głównie z batiku, specjalną wystawę pokazującą jej, docenianą w całej Polsce,

niezwykłą twórczość. Tym razem Gabriela Nawrot zdecydowała się pokazać szerszy wachlarz prac, prezentując dzieła wykonane w różnych technikach. Z kolei Renata Przymek, którą do Starego Młyna zaprosili zgierscy muzealnicy, uraczyła widzów sensacyjną podróżą do krainy poezji i muzyki. Zgierzanie zachwyciła lekkość jej twórczości i urokliwy charakter pieśni.

Mieszkańcy i goście Zgierza chętnie uczestniczyli w pokazach, odczytach i zwiedzaniu ciekawych miejsc, jakie dla nich przygotowali pracownicy Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej, Parku Kulturowego Miasto Tkaczy, Centrum Konserwacji Drewna, ale także Urzędu Miasta Zgierza i Urzędu Stanu Cywilnego. Jednak wszelkie oczekiwania organizatorów przeszedł nocny spacer po mieście, który ruszył spod Starego Młyna z prawie trzystoma uczestnikami! Zgierscy muzealnicy podczas oprowadzania po mieście opowiedzieli o najważniejszych miejscach i wydarzeniach z historii miasta. Ciekawe, co przygotowują dla nas za rok? (mr)



Kolejna Noc Muzeów za nami. Zgierzanie i goście miasta nie zawiedli, chętnie zwiedzając tutejsze zabytki i miejsca związane z historią

Festiwal filmowy

Pełnoletni Ogień w głowie

Choć niektórym trudno w to uwierzyć, tegoroczny Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie” odbędzie się już po raz osiemnasty. Przez lata dojrzał, wielokrotnie zaskakiwał uczestników różnorodnością programu. Osiąga pełnoletniość, ale to nie znaczy, że robi się bardziej stateczny. Tegoroczna edycja (17-18 czerwca) znów wywołuje wśród organizatorów i uczestników emocje. A wynika to ze zmiany siedziby głównego organizatora – Miejskiego Ośrodka Kultury, który w październiku 2021 r. przeniósł się do budynku Starego Młyna przy ul. Długiej 41A. To z pewnością zmieni nieco oblicze festiwalu.

Do realizacji „Ognia w głowie” posłuży głównie sala widowiskowa, ale tradycyjnie uczestnicy będą mieli również okazję spotkać się kilka razy w galerii sztuki MOK. Oprócz konkursu filmów krótkometrażowych dla niezawodowych twórców przewidywane są dodatkowe pokazy filmów, spotkania z ich twórcami, a także wernisaż fotografii przedstawiających przejmujące portrety ukraińskich uchodźców z polskich dworców.

Jak program „Ognia w głowie” prezentuje się w szczegółach? Fani kina ambitnego na pewno ucieszą się

Autorem plakatu jest Marcin Golinowski

z możliwości zobaczenia polskiego dramatu Filipa Gieldona pt. „Magdalena”, który opowiada o samotnie wychowującej córkę niemiej kobiecie, która pragnie zrealizować swoje marzenie – chce zrobić zagraniczną karierę didżejki. Czy jej się to uda, będzie można się przekonać 17 czerwca o godz. 17.00. Tuż po projekcji odbędzie się spotkanie ze wspomnianym wcześniej reżyserem Filipem Gieldonem, a także z odtwórczynią głównej roli Magdaleną Żak, którzy później będą pełnić funkcje jurorów konkursu głównego „Ognia w głowie”. Trzecim ocenianym filmy konkursowe będzie natomiast Kamil Wójcik, twórca animacji, którego prace będą prezentowane drugiego dnia imprezy. Innym ważnym wydarzeniem będzie prezentacja filmu familijnego „Detektyw Bruno”, która połączona będzie ze spotkaniem z odtwórcą tytułowej roli, Iwo Rajskim. 11-letni aktor zgodził się przyjechać do nie całkiem mu obcego Zgierza...

W kolejnej części drugiego dnia uczestnicy festiwalu zaproszeni zostaną do Zgierskiej Galerii Sztuki na trzecim piętrze Starego Młyna. O godzinie 16.00 oficjalnie zostanie otwarta wystawa fotografii „Uchodźcy z Ukrainy” autorstwa Przemka Wiśniewskiego. Następnie odbędzie się najważniejszy punkt imprezy, czyli konkurs filmowy. Autorzy zawalczą w nim o Nagrodę Grand Prix. Swoje głosy będą mogli oddać również widzowie, przyznając Nagrodę Publiczności. (mz)

MAGDALENA WOŹNIAK



W Polsce żyje ok. 470 gatunków pszczoł, a aż 222 z nich grozi wyginięcie. Od wielu już lat mówi się o konieczności ochrony pszczoł. Należy wiedzieć, że to one są odpowiedzialne za kwitnienie 80% roślin, a jeden ul jest w stanie zapylić obszar kwiatów równy 4000 boiskom piłkarskim (!). Robi wrażenie, prawda? Ale to jeszcze nic. Okazuje się, że jedna trzecia produkcji żywności zależna jest od naszych pasiących bohaterki. Bez nich nie mielibyśmy większości odmian warzyw i owoców, a także wielu gatunków zwierząt.

Co dzieje się z pszczołami?

Z pewnością do wyginięcia niektórych gatunków przyczyniają się zmiany klimatyczne, które

Pszczele bohaterki

Dla niektórych producentki miodu, dla innych strach przed ukąszeniem. Mało kto wie, że bez nich grozi nam prawdziwa katastrofa.



PIXABAY

które znajdują się w obszarze jego oddziaływania. Ciekawe, że pszczoły wykazują tzw. wierność kwiatową, co oznacza, że kiedy odkryją dobre miejsce do użytkowania, przestają się interesować innym obszarem, dopóki tamten nie jest w pełni wykorzystany. Zatem, jeżeli ktoś nie chce owadów na swoich uprawach i zastosuje jakiś środek, pszczoły nie rozpoznają tego, bo wcześniej tu pracowały i nauczyły się, że miejsce jest dla nich bezpieczne i nie szkodzi.

od lat postępują, a przewidywania na bliższą i nieco dalszą przyszłość są coraz czarniejsze. Inną

przyczyną jest stres, który towarzyszy pszczołom. Wywołuje go mała różnorodność roślin, co powoduje z kolei zubożenie pszczelej diety. Owady podejmują próby zapylenia roślin, które są naszpikowane chemicznie m.in. neonicotynoidami silnie neurotoksycznymi nawet w małych dawkach. I tu pojawia się kolejny poważny problem. Zatrucie pszczoł można zaobserwować chociażby w okresie rozkwitu mniszka lekarskiego, który jest niezwykle miodo- i pyłkodajną rośliną. Niestety przez wielu plantatorów niepożądaną i dlatego traktowaną trującymi herbicydami. Podobne niebezpieczeństwa cyhają na te pożyteczne owady w okresie kwitnienia malin, rzepaku i zbóż. Trzeba jasno powiedzieć, że nie każde użycie pestycydu jest jednoznaczne z zabijaniem pszczoł,

Czy można jakoś pomóc pszczołom?

Jak to zwykle bywa, małe kroki powodują efektywniejszą drogę do celu. Zatem, jeżeli każdy z nas, czytających te słowa, posadzi by w swoim ogrodzie lub na balkonie rośliny miododajne: lawendę, szalwię, rozmaryn, nie stosując przy tym chemikaliów, to zrobi dla pszczoł naprawdę wiele.

Giną pszczoły

Pszczelarze z całego świata zaczęli sprzedawać i kupować pszczoły to tu, to tam, w poszukiwaniu coraz lepszych wyników produkcyjnych, przynoszących większe zyski. Rzeczywisty rezultat takich działań okazał się odwrotny do oczekiwań i doprowadził do utraty większości rodzimych kolonii właściwie na każdym obszarze. Tak, jak utraciliśmy większość rodzimych gatunków pszczoł, przyczyniliśmy się do rozpowszerechnienia występowania pajęczaka Varroa, który spowodował wyginięcie kolonii dzikich pszczoł i przeniósł rozprzestrzeniające się choroby, z których wiele ma charakter wirusowy. Możemy z żalem i pewnością stwierdzić, że pszczoły giną, a to dramatyczne zjawisko jest powszechnie lekceważone.

Żądło

Samice pszczoł na końcu odwłoku posiadają żądło. Używają go głównie do walk z innymi pszczołami, jednak z reguły nie żądają. Używają go, by się bronić, w ostateczności. Ponieważ żądło pszczoły jest zakończone małymi haczykami, przy użądleniu haczyki wczepiają się w skórę, pszczoła nie może już wyjąć żądła, wyrzywa je ze swoich wnętrzności razem ze zbiorniczkiem jadowym i ginie.

Źródło:

<https://www.savingbees.org/>



www.bszgierz.pl



BEZPIECZNY KREDYT GOTÓWKOWY

Prowizja 0%

- Zabezpieczenie finansowe Kredytobiorcy i jego bliskich
- Brak konieczności przedstawiania zaświadczeń o wynagrodzeniu dla osób posiadających rachunek w Banku zasilany statymi wpływami.

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wynosi 10,25%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 15.368,68 zł, całkowita kwota do zapłaty 18.657,78 zł, oprocentowanie nominalne 8,99 % stałe w skali roku, całkowity koszt kredytu 3.289,10 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 3.050,93 zł, ubezpieczenie na życie 238,17 zł), umowa zawarta na okres 49 miesięcy, 48 miesięczne raty równe w wysokości po 375,91zł, ostatnią ratą 375,93 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 01 grudnia 2021 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Bywało ostro.

Piotr Wyrzykowski

Współzałożyciel, prezes, a w przeszłości także pierwszy trener i zawodnik klubu MKK Boruta Interon Zgierz. W kontekście awansu zespołu do II ligi nazwanie Piotra Wyrzykowskiego ojcem tego sukcesu jest... oczywistością. Jako gracz poznał smak gry na szczeblu centralnym, dziś przygotował warunki dla swoich następców.

JAKUB NIEDZIELA



Zgierska koszykówka od radza się. Pierwszym impulsem było powołanie do życia kilka lat temu rozgrywek amatorskich. W 2020 r. powstał Miejski Klub Koszykarski Boruta Zgierz – wśród wyznaczonych celów

zespołu znajdziemy m.in. kontynuowanie tradycji koszykarskich w Zgierzu i regionie oraz reprezentowanie miasta w rozgrywkach ligowych. – *Po ponad dwudziestoletniej aktywności sportowej jako zawodnik chciałem przywrócić tu koszykówkę na poziomie profesjonalnym* – wyjaśnia Piotr Wyrzykowski. Jego charakterystyczną potężną sylwetką (blisko dwa metry wzrostu) rozpoznają wszyscy miłośnicy zgierskiego sportu. Dziś skupił się na roli prezesa i menadżera Boruty, w początkowym okresie był również pierwszym trenerem i okazjonalnie zawodnikiem zgierskiego klubu. Uśmiecha się, że wywalczony właśnie awans do II ligi nie jest szczytem ambicji zespołu z ul. Wschodniej.

Wyrwać piłkę

Rocznik 1975. Aktywność fizyczna towarzyszyła mu od najmłodszych lat życia. Może miał to zapisane w genach, skoro ojciec naszego bohatera, pan Stanisław, był siatkarzem w zgierskim Borucie. Dlaczego on z kolei wybrał koszykówkę? – *Wcale nie była moim pierwszym wyborem. Jako uczeń trenowałem wiele dyscyplin. Przez rok chodziłem na Borutę na zapasy – zaproponował mi to trener Lesław Kropp, potem grałem też w siatkówkę i piłkę ręczną* – opowiada. – *Jednak to koszykówka najbardziej mi odpowiadała. Od siódmej klasy podstawówki rozpoczęła się moja poważna przygoda z tym sportem.*

W międzyczasie trenował jeszcze jedną dyscyplinę, nazywaną „grą dla prawdziwych twardzieli”. Mało popularną, jednak mającą duży wpływ na jego umiejętności. W koszarach rzuca się piłkę do kosza, ale nie koźluje, stara się ją wyrwać przeciwnikowi. Bywało ostro, choć Piotr Wyrzykowski śmieje się, że ze względu na młody wiek koledzy i tak oszczędzali go na boisku. Ten wątek powtórzy się przy ukochanej dyscyplinie zgierzanina. Koszykówkę również trenował



Piotr Wyrzykowski. Gracz, prezes i menadżer zgierskiego klubu

ze starszymi od siebie zawodnikami (zespół Oldboysów występujący w III lidze, a spotykający się w zgierskiej „Budowlance”), dzięki temu robił postępy szybciej niż rówieśnicy.

Piotr egzekutor

Jako junior rozpoczął regularne występy w Starcie Łódź, następnie w Lotniku Leźnica. Zadziwił skutecznością w łódzkiej lidze CNBA oraz w zgierskich rozgrywkach ESENEF-u, w jednej z lokalnych gazet napisano, że „kolekcjonuje tytuły króla strzelców”. W 1998 r. nieżyjący już Janusz Sokół powołał do życia seniorski zespół MKS Zgierz. Od początku celem trenera było sprowadzenie do klubu wyróżniającego się w regionie Piotra Wyrzykowskiego. „Egzekutor” został jednym z podstawowych graczy MKS-u. – *Już w pierwszym roku udało nam się wywal-*

czyć awans do II ligi, a była ona wyjątkowo mocna, z wieloma obcokrajowcami – mówi zgierski koszykarz.

W sportowym CV pana Piotra pojawiły się kolejne kluby. Krótka przygoda z ŁKS, potem Radomsko, w końcu AZS WSGK Pol-Fol Kutno, z którym wywalczył awans do II ligi. Jeszcze podczas pobytu w zgierskim klubie poznał na treningu chłopaka, który zainteresowany był grą w MKS. Bliskie koleżeństwo z Marcinem Gortatem trwa do dziś. Efekt? Słynny koszykarz, były gracz NBA, regularnie odwiedza Zgierz: organizuje tu swoje campy, jest gościem sportowych imprez i lekcji wychowania fizycznego.

Mecz pożegnalny

Angażując się w powstanie Miejskiego Klubu Koszykarskiego Boruta, Piotr Wyrzykowski od początku wyznaczył jasny cel – awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Już w pierwszym roku było blisko, zgierzanin zajęli w lidze miejsce premiowane grą w barażach. Jednak przeciwnicy na kolejnym etapie okazali się zbyt mocni. Ciekawostką tamtego sezonu pozostaje występ pana Piotra w pojedynku z AZS Skierniewice. Dla ówczesnego trenera zgierzanin był to powrót do gry w meczu ligowym po ponad dziesięcioletniej przerwie.

Drugie podejście... i jest druga liga! (okoliczności awansu MKK Interon Boruta Zgierz opisujemy w innym miejscu czerwcowego numeru miesięcznika). Wkrótce po meczu decydującym o sukcesie rozpoczęto przygotowania do sezonu w II lidze. Rozmowy z zawodnikami, sprawy organizacyjne, pozyskiwanie kolejnych sponsorów. Prezes klubu prosi, by przy okazji tego akapitu wspomnieć o możliwości odpisywania od podatku kosztów poniesionych na sport...

Prywatnie jest szczęśliwym mężem i ojcem dwóch córek, pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zgierskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II (i znów: genów nie oszukasz. Mama naszego bohatera była nauczycielką matematyki w Ekonomiku). Możliwe, że Piotr Wyrzykowski jeszcze pojawi się na parkiecie, na jesień bowiem zaplanowano organizację meczu pożegnalnego zgierskiego koszykarza. ●

JOANNA DELBAR



Przyzwyczajeni do codziennych wysokich obrotów, do podwyższonego poziomu adrenaliny w ciele, poszukujemy na urlopie podobnych wrażeń: imprez, alkoholu, nurkowania, surfing, byle od rana coś się działo. Jesteśmy wkurzeni, jeśli w wakacyjnej miejscowości jest słaby dostęp do Internetu i nie można sprawdzać maili. Poświęcimy nawet cały dzień na poszukiwanie odpowiedniego zasięgu, na narzekanie, że gdzieś na południu Francji w małej prowansalskiej wiosce nie można połączyć się ze swoją korporacją.

A przecież urlop z definicji to przerwa w pracy, czas na robienie czegoś innego niż przez pozostałą część roku, na spowolnienie, na zatrzymanie w czasie, na pobycie samemu ze sobą lub z najbliższymi inaczej niż codziennie.

Naukowcy twierdzą, że ci z nas, którzy na co dzień pracują pod presją i z kalendarzem w ręku, wypoczną najlepiej, niczego nie planując. Tylko uspokojenie, wyciszenie systemu nerwowego bez kolejnej agendy pozwoli przywrócić nasze „ustawienia fabryczne”. Z kolei te osoby, których praca jest monotonna lub którzy wykonują ją samotnie, wypoczną, gdy spędzą urlop aktywnie w gronie rodziny lub przyjaciół.

Osobom żyjącym i pracującym w mieście raczej przydadzą się wakacje w lesie, w ciszy lub na odosobnionej plaży. Ci powinni odpuścić sobie zwiedzanie innych miast lub spędzanie czasu w hałaśliwych kurortach, bo doskonale wypoczną w małym, rodzinnym gronie, a cisza lasu lub szum morza przywróci spokój ich skołatanym nerwom.

Jak przeżyć wakacje bez stresu?

Niedługo zaczniemy upragnione wakacje. Dlatego już planujemy zwiedzanie, czytanie, opalanie, wieczory przy winie i dobrym jedzeniu, czas w końcu spędzony z dziećmi, może naukę nurkowania, a może.... Jesteśmy tak bardzo napełnieni oczekiwaniami, że nie zauważamy, iż wakacje stają się dla nas listą kolejnych zadań, a nie wsłuchaniem się w rzeczywiste potrzeby naszego organizmu. Wszak odpoczynek to nie jedynie przerwa w pracy, ale spędzanie czasu zupełnie inaczej niż na co dzień.



Warto też przygotować się na zmienne pogody. Nie zakładajmy niczego z góry, nie oczekujmy chłodu w Egipcie lub bezdeszczowej aury w Polsce. Potraktujmy każdy dzień z otwartością i bądźmy gotowi na to, co przyniesie. Jeśli jest słońce, idźmy na plażę, ale gdy go nie ma, wyciągnijmy planszówki i równie miło spędźmy

ten dzień. To, czy wrócimy z urlopu wypoczęci i pełni energii, naprawdę nie zależy od pogody, ale głównie od naszego nastawienia. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniastresem.pl>

A to ciekawe

Spółeczeństwo topnieje, starzeje się i dłużej pracuje

Częściej wybieramy życie w pojedynkę, pracujemy znacznie więcej i dłużej, liczba seniorów wzrosła o 30%, a populacja Polaków spadła o niemal 476 tysięcy osób w porównaniu do danych sprzed 10 lat. Główny Urząd Statystyczny opublikował niedawno wstępne wyniki Powszechnego Spisu Ludności i Mieszkań 2021.

Tym, co przede wszystkim niepokoi demografów, to stosunek liczby młodych osób do Polaków w wieku poprodukcyjnym. Udział tych ostatnich wzrósł z 16,9% do 22,3%. Przybyło nam zatem niemal 2 miliony osób w grupie wiekowej 60/65 lat i więcej. Spadła jednocześnie liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym (o ponad 2,2 miliona osób). Co ciekawe, w tym samym czasie wzrosła

liczba osób pracujących, zarówno kobiet, jak mężczyzn oraz dwukrotnie wzrósł odsetek pracowników w wieku poprodukcyjnym, na co prawdopodobnie mają wpływ zmiany w legislacji, umożliwiające emerytom kontynuowanie aktywności zawodowej.

Porównując dane GUS, widać, że w 2011 r. na rynku pracy było nieco ponad 15 mln osób, a dziś jest ponad 17 mln. Liczba ta rośnie zarówno wśród mieszkańców miast, jak i wsi.

Ze wstępnych wyników spisu wynika też, że przez ostatnie 10 lat wyludnienie dotknęło większości województw. Najwięcej straciło świętokrzyskie – 6,6% i opolskie – 6,1%. Najwięcej ludzi przybyło na Mazowszu (4,7%) i na Pomorzu (3,6%).



Polacy pracują coraz dłużej i ciężiej – tak wynika ze wstępnych wyników najnowszego spisu powszechnego

W minionej dekadzie o 2 punkty procentowe wzrósł współczynnik osób żyjących poza związkiem małżeńskim, zwiększyła się przy tym liczba rozwodników i singli. Jeśli idzie o tych pierwszych, to w 2011 r. ich odsetek wynosił 5%, obecnie wynosi 7,6%, a to oznacza, że po rozwodzie jest dziś o 50% więcej Polaków niż podczas poprzedniego spisu powszechnego. (rk)

Dobra rada. Jedz sushi i słuchaj Slayera

I znów zapraszamy przyjrzenia się nietypowym świętom – tym razem czerwcowym. Będzie m.in. o muzyce, jedzeniu i piłce nożnej. Przez chwilę zrobi się też poważniej za sprawą specjalistów od windykacji.

Dzień Slayera (6 czerwca)

To jeden z najpopularniejszych zespołów metalowych. Choć kilka lat temu Slayer zawiesił działalność, prawdziwi fani ciężkich brzmień pamiętają, że 6 czerwca, zamiast iść do pracy, należy głośno słuchać ich płyt. Pierwszy raz Międzynarodowy Dzień Slayera obchodzone w 2006 r. - zestawienie „diabelskich” szóstek (06.06.06) z „diabelską” muzyką metalową nie jest tu przypadkowe. Choć można wybrać też grzeczniejszą interpretację, tego dnia przyszedł na świat wokalista i basista Slayera Tom Araya. Prywatnie praktykujący katolik.



Sushi bogate jest w witaminy z grupy B, witaminę A, D i E

Dzień Komornika Sądowego (9 czerwca)

Niektóre źródła wskazują też na datę 12 czerwca. Tak czy inaczej, nie jest zawód szczególnie lubiany. Decydują o tym nagłaśniane medialnie afery z udziałem komorników, pewnie i obawy, że sami spotkamy ich na swojej drodze. Z okazji obchodów święta Krajowa Rada Komornicza przekonuje, że perspektywa zmienia się, gdy to my jesteśmy wierzycielami dochodzącymi swoich praw. Warto pamiętać też, że zawód komornika jest wyjątkowo trudny i niebezpieczny. Proponujemy obejrzeć w ten dzień świetny

film Feliksa Falka „Komornik”. Przekonuje, że i przedstawiciele tego zawodu mają serca.

Święto Dobrych Rad (13 czerwca)

Opisy tego święta zawierają w sobie wiele ironii. Ludzie uwielbiają dawać dobre rady, nawet jeśli nikt nie pyta ich o zdanie. A często podsuwają rozwiązania, których nie stosują we własnym życiu. Nam najbardziej podobają się rady typu: „Sprawdź co jakiś czas, czy nie jesteś na liście najbogatszych, jeśli nie – zasuway do pracy”. Dowcipne i edukacyjne. Wujek Dobra Rada lepszego by nie wymyślił.

Międzynarodowy Dzień Sushi (18 czerwca)

Opisywaliśmy już w cyklu tych artykułów Międzynarodowy Dzień Pizzy. Święto Sushi (obchodzone od 2009 r.) jest chyba mniej popularne, bo i smak potrawy bardziej specyficzny. Marynowana, a czasami surowa ryba, wodorosty, ostre wasabi – niektórzy na sam dźwięk słowa sushi krzywią się, inni z kolei zamawiają dokładkę. Podobno wymyślono je przypadkiem. Obtaczanie ryb w soli i ryżu było metodą konserwacji jedzenia. Snobizm na sushi? O gustach się nie dyskutuje...

Dzień Kibica Wisły Kraków (19 czerwca)

Kibice zasłużonego klubu znaleźli informację, że w grodzie Kraka drużyny piłkarskie zaczęły spontanicznie powstawać po Zielonych Świątkach w 1906 r. Umownie przyjęli, że ich Wisła „narodziła się” 19 czerwca. Wielokrotny mistrz Polski spadł w tym roku z Ekstraklasy, tegoroczne obchody nie będą więc wesołe. Związki Wisły z naszym miastem? Przez trzy sezony w barwach klubu występował zgierzanie Tomasz Kłos, zdobył nawet z Wisłą dwa tytuły mistrzowskie. ●

Opracował: Jakub Niedziela
inspiracja: strona kalbi.pl

Kreacje

Teatr Bez Granic zagrał w Starym Młynie

On – starszy człowiek po udarze, poruszający się na wózku, niewyraźnie mówiący, nierozumiany przez najbliższych, którzy zwątpili w możliwość powrotu do zdrowia ojca. Ona, opiekunka, rehabilitantka, która wierzy i walczy o pacjenta. Koniec historii być może zaskoczył wielu widzów, ale na pewno przybliżył im wielość problemów osób chorych i ich opiekunów, czy rodziny. Tak w największym skrócie przedstawia się historia opowiedziana w spektaklu teatralnym „Skok”, zagrany przez łódzki Teatr Bez Granic. Przedstawienie mogliśmy zobaczyć 18 maja w sali widowiskowej Starego Młyna w Zgierzu.

Była to trzecia wizyta zespołu w Zgierzu. Reżyserką i autorką scenariusza jest Izabela Majewska, która kilka lat temu podjęła się artystycznej pracy, głównie z seniorami. „Skok” to sztuka, której premiera odbyła się w grudniu 2021 r. Opowiada o trudach życia człowieka chorego, ale i o jego otoczeniu, relacjach międzyludzkich. Jak sama autorka przyznaje, pomysły na scenariusze podrzuca samo życie. Przeniesione w umiejętny sposób na scenę sytuacje i zdarzenia poruszają widza, zmuszają do refleksji. To cel każdego reżysera. Takie wrażenia wywołał również „Skok”, który zagrany został przez utalentowanych aktorów Teatru Bez Granic.



Spektakl „Skok”, to pierwsza, ale nie ostatnia prezentacja teatru niezależnego na scenie Starego Młyna

W główne role wcielili się Jadwiga Skibicka i Henryk Dudek.

Coraz głośniejsze mówi się już o przyjaźni łódzkiego zespołu ze zgierską publicznością i z Miejskim Ośrodkiem Kultury, który od lat wspiera rozwój środowiska teatralnego. Jest szansa, że nawiązana w poprzednich latach współpraca z wieloma niezawodowymi grupami poskutkuje częstszymi prezentacjami teatralnymi w Starym Młynie, nowej siedzibie MOK. (mz)

Szpak – inteligentny ptak

Czy o zgierzanych można powiedzieć, że są „szpakami karmieni”? Tylko wtedy, gdy chcemy – zgodnie z powiedzeniem – podkreślić ich przebiegłość, zaradność czy inteligencję. Szpaki, pospolite i od wieków towarzyszące człowiekowi, zasłużyły na przydomek mądrych. Jako jedyne ptaki Europy potrafią niczym egzotyczne papugi naśladować dźwięki ludzkiej mowy czy melodii. Łatwo się uczą i oswajają. Niestety mają też opinię szkodników naszych sadów owocowych.

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Łatwo, nawet w Zgierzu, znaleźć działkowców, którym stadko szpaków dokładnie oczyściło drzewka z wiśni lub czereśni. Przy obecnych cenach tych owoców może to być przykre, prawda? Trudno się dziwić zwłaszcza sadownikom, którzy – by zabezpieczyć swoje zbiory – stosują siatki ochronne, zostawiając jedno drzewo pełne owoców „na pożarcie” głodnemu ptactwu.

Teraz, na początku czerwca, dorosłe szpaki wyprowadzają z gniazd swoje potomstwo, które w tych dniach osiąga gotowość do samodzielnego życia po okresie lęgowym z początku maja i kilkutygodniowym okresie dorastania. Zatem czerwiec, a potem okres letni, to czas, w którym szpaki łączą się w stada, by wspólnie żerować. Lato sprzyja

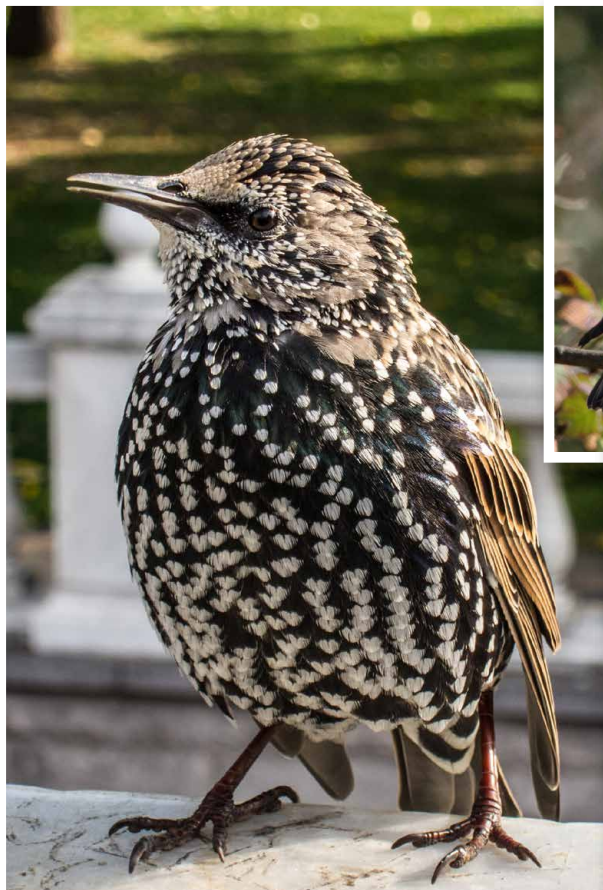
obfitości pożywienia, bo oprócz owoców te wszystkożerne ptaki chętnie zjadają też ziarno, znalezione na polach uprawnych. Stąd zrozumiała niechęć do nich ze strony polskich farmerów.

Na pocieszenie dodać trzeba, że głodne szpaczce stado będzie też wytrwale poszukiwać owadów i larw szkodników, co w jakimś sensie wyrównuje przydatność szpaka dla ludzi w środowisku wspólnego bytowania. Mimo to w całej Europie notuje się drastyczne obniżenie szpaczego pogłowia, które – według badaczy – spadło na kontynencie aż o 70% w latach 1980-2016. To duży ubytek, ale i tak mniejszy niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie szpak uznany został jednoznacznie za gatunek szkodnika i jako taki prawie całkowicie wytrzebiony.

Trudno się dziwić farmerom na innych kontynentach, dokąd szpak został sprowadzony z Europy i szybko rozprzestrzenił się na znacznych obszarach jako gatunek

inwazyjny. U nas szpaczce stada występują powszechnie na całym obszarze, w miesiącach zimowych przenosząc się na południe. Zasięg ich migracji dociera do Afryki Północnej. A w krajach południowej Europy szpaki na zimowiskach czynią znaczne szkody w tamtejszych winnicach: uważa się, że ich tępienie spowodowane ochroną zbiorów może być jedną z przyczyn zmniejszania się liczebności gatunku na kontynencie.

A warto pamiętać, że w Polsce szpak jest objęty całkowitą ochroną gatunkową. Na „Czerwonej liście ptaków Polski” figuruje jako gatunek najmniejszej troski. W połowie XX stulecia szpaki zaczęły stopniowo przenosić się z obszarów leśnych, pól – do miast. Pomagała w tym ówczesna akcja wywieszania w parkach budek lęgowych, tak zwanych „szpakówek”. Szpaki zajmują je bardzo chętnie. Dlatego możemy podziwiać je także w zgierskich parkach. ●



Zgierz chce na sportowe salony

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Kibice różnych dyscyplin sportowych mają w Zgierzu bogatą ofertę. Dopingują piłkarzy Boruty i Włókniarza, mogą przychodzić do obydwu hal MOSiR na ligowe mecze koszykówki, futsa-

lu, oglądać popisy młodych siatkarzy, zapasników, nawet zawody łucznicze. Starsi wspominają złote czasy hokeja na lodzie, które mają szansę w przyszłości powrócić, gdy starsza hala przy Wschodniej poddana zostanie renowacji.

Ale, jakby nie patrzeć, po sport na najwyższym, krajowym poziomie (a bywa, że i na zawody europejskie lub światowe) jeździć trzeba do sąsiedniej Łodzi. Czy mamy w Zgierzu szansę choćby na jedną drużynę, która z powodzeniem rywalizować będzie o trofea poza skalą regionu? Najbliżsi temu wydają się teraz koszykarze MKK Interon Siejko Boruta Zgierz. Ich zmagania o awans do drugiej ligi oglądaliśmy z zapartym tchem, bo łatwo nie było, choć podopieczni trenera Bartłomieja Szczepaniaka

całą rundę zasadniczą przeszli jak burza. O wszystkim zdecydować miał jednak finałowy turniej play-off, dzięki wysiłkom działaczy rozegrany w zgierskiej hali. Oj, były nerwy! Najpierw minimalna porażka z GKS-em Tychy, potem walka do ostatnich chwil o zwycięstwo ze stołeczną Politechniką, wreszcie trudny, wyrównany pojedynek z Pogonią Ruda Śląska. Radości, jaką potem zawodnicy wspólnie z licznie dopingującymi kibicami przeżywali w na zgierskim parkiecie, dawnośmy w Zgierzu nie oglądali. Jest się z czego cieszyć: grać będziemy na poziomie centralnym!

Bo też i tradycje zgierski basket ma spore, choćby dzięki temu samemu Borucie, który w latach 90. grał nawet wyżej, na poziomie pierwszej ligi, ocierając się wręcz o Ekstraklasę. Grający wtedy jako center kapitan drużyny Piotr Wyrzykowski dziś już jako prezes MKK Boruta ma na pewno w pamięci tamte rozgrywki...

Wiemy już, że teraz mamy drużynę dobrze wyselekcjonowaną spośród najlepszych graczy okolicznych miejscowości: gdzie tylko gra się w basket, stamtąd sięgano po wyróżniających się zawodników. Być może jednak walka na wyższym poziomie

wymaga wzmocnienia zespołu przez transfery o dalszym zasięgu? Tego nie wiemy – i sferę sportową zostawić należy w rękach fachowców. Ważne, że sponsorzy deklarują pozostanie z zespołem na kolejny sezon, a niewykluczone, że znajdą się następni chętni do promowania się poprzez zgierską koszykówkę. Nie da się ukryć: dziś w poważnym sporcie liczą się duże pieniądze. Jeśli Boruta chce kroczyć od awansu do awansu, trzeba o tym pamiętać.

Przyjemnie ogląda się nie tylko popisy zgierskich koszykarzy na parkiecie, ale też całą atmosferę, jaka panuje wokół tej drużyny. Tworzą ją pasjonaci, pozytywnie zakręceni, fajni ludzie, którzy wzajemnie napędzają się do sukcesu. Jest więc obecny „team spirit”, czyli duch zespołu, to nieuchwytny „coś”, które bardzo od środka pomaga każdej drużynie sportowej. Wtedy dwa razy mocniej chce się walczyć, jeden za wszystkich. Oby tylko ten zapal nie opadł, bo zgierscy kibice liczą na to, że ten sezon w drugiej lidze to dopiero początek marszu w górę!

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

Bezpieczniej przy ul. Barlickiego



Przejście łączące wschodnią i zachodnią część parku

Jednym z elementów rewitalizacji Parku Miejskiego im. Kościuszki jest modernizacja układu drogowego przy ul. Barlickiego. Zaplanowano tam wykonanie przejścia dla pieszych połączonego z przejazdem rowerowym, przebudowę chodników dla pieszych w rejonie przejścia oraz montaż płytek wskaźnikowych (kierunkowych – rowkowych oraz sygnalizacyjnych – wypustowych) dla osób niewidomych i niedowidzących.

Bezpieczniej będzie też dzięki polepszeniu widoczności.

Oświetlenie w technologii LED pomoże uwidocznić sylwetkę pieszego na przejściu, sygnalizować o przejściu dla pieszych poprzez dużo większe natężenie oświetlenia w strefie przejścia, w porównaniu do ogólnego natężenia oświetlenia ulicy, także doświetlić pieszego, aby był widoczny już w strefie oczekiwania. Ulica Barlickiego to newralgiczny rejon łączący wschodnią i zachodnią część parku, po zakończeniu rewitalizacji ruch pieszy i rowerowy będzie tam jeszcze bardziej intensywny.

Prace realizowane są w ramach projektu „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. (jn)

STARY MLYN REPERTUAR KINA

Czerwiec 2022

<p>10 czerwca - piątek</p> <p>17:30 Mafa mama Drama / psychologiczny 2021 72 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>19:00 Men Thriller 2022 100 minuty Wielka Brytania Napiwy PL</p> <p>12 czerwca - niedziela</p> <p>10:00 Jezyk i przyjaciele Drama 2019 105 minuty Niemcy Dubbing</p> <p>12:00 Detektyw Bruno Fantasyjny 2022 103 minuty Polska</p> <p>17:00 Mafa mama Drama / psychologiczny 2021 72 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>19:00 Men Thriller 2022 100 minuty Wielka Brytania Napiwy PL</p>	<p>17 czerwca - piątek</p> <p>Pokaz specjalny w ramach 18. OPFA „Ogień w głowie”</p> <p>17:00 Magdalena - wstęp wolny Drama 2022 101 minuta Polska</p> <p>19:00 Spotkanie z twórcami filmu: Filipem Głotkiewiczem i Magdaleną Zak, prowadzącą: Kubę Niedziałę</p> <p>18 czerwca - sobota</p> <p>Pokaz specjalny w ramach 18. OPFA „Ogień w głowie”</p> <p>12:00 Detektyw Bruno Fantasyjny 2022 103 minuty Polska</p> <p>13:30 Spotkanie z odtwórcą głównej roli: Iwo Rajskim</p> <p>17:00 Konkurs filmów krótkometrażowych</p> <p>19 czerwca - niedziela</p> <p>10:00 Detektyw Bruno Fantasyjny 2022 103 minuty Polska</p> <p>12:00 Jezyk i przyjaciele Drama 2019 105 minuty Niemcy Dubbing</p> <p>17:00 Między dwoma światami Drama 2021 107 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>19:00 Men Thriller 2022 100 minuty Wielka Brytania Napiwy PL</p> <p>23 czerwca - czwartek</p> <p>17:00 Między dwoma światami Drama 2021 107 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>19:00 Paryż, 13 dzielnica Mokabani 2021 102 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>24 czerwca - piątek</p> <p>19:30 Paryż, 13 dzielnica Mokabani 2021 102 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>26 czerwca - niedziela</p> <p>10:00 Detektyw Bruno Fantasyjny 2022 103 minuty Polska</p> <p>12:00 Jezyk i przyjaciele Drama 2019 105 minuty Niemcy Dubbing</p> <p>17:00 Między dwoma światami Drama 2021 107 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>19:00 Paryż, 13 dzielnica Mokabani 2021 102 minuty Francja Napiwy PL</p> <p>27 czerwca - poniedziałek - kino konesera</p> <p>12:00 Obraz pożądania Thriller 2019 89 minuty USA</p>
--	--

Cennik biletów:

Bilet normalny - 20 zł Bilet ulgowy - 16 zł
Bilet studencki - 18 zł Kino konesera - 10 zł

www.starymlynzgierz.pl

Miejski Ośrodek Kultury, Stary Młyn w Zgierzu ul. Długa 41A

Koszykarze awansowali!

No i stało się... Po przeszło dwudziestu latach rozgrywki II ligi koszykarskiej powracają do Zgierza! Pierwsze mecze na szczeblu centralnym zawodnicy MKK Boruta Interon rozegrają jesienią. Areną domowych pojedynków będzie hala MOSiR im. Zgierskich Olimpijczyków.

Awans nie był sprawą oczywistą. Choć koszykarze Boruty w pięknym stylu wygrali III ligę łódzką (piętnaście zwycięstw i tylko jedna porażka), droga do wyższej klasy rozgrywkowej wiodła jeszcze przez dwa turnieje barażowe. W Gorzowie Wielkopolskim zgierzanie wygrali, nie bez trudu, z Pogonią Mogilno i Basketem Powiat Pilski. W ostatnim turniejowym starciu Boruta uległ On-lajniersom Gorzów, mając już zapewnione miejsce w kolejnej fazie rozgrywek.

Decydujący krok nasi koszykarze wykonali na nowej hali MOSiR przy ul. Wschodniej. To nie tylko lokalizacyjny szczegół, wsparcie, którego udzielili im zgierzscy kibice podczas finałowego turnieju, jest nie do przecenienia. Tym bardziej że Boruta rozpoczął od porażki: 82:85 z GKS Tychy (najskuteczniejszy w MKK Sebastian Ferenc - 17 punktów). Gospodarze zaczęli w końcówce odrabiać straty, jednak zespół ze Śląska nie pozwolił wydrzeć sobie zwycięstwa. Kolejny pojedynek był tym z kate-



MKK Boruta walczy w turnieju finałowym

gorii „o wszystko”. Zgierzanie z impetem rozpoczęli mecz z AZS Politechnika Warszawska (31:16 po pierwszej kwarcie). Tym razem to goście odrabiali starty - i to na tyle skutecznie, że doprowadzili do dogrywki. Ta część pojedynku należała już jednak do zgierzan. Dzięki wygranej 90:82 z warszawianami (najskuteczniejszy Sebastian Ferenc - 30 punktów), kolejny pojedynek z Pogonią Ruda Śląska decydował o awansie do II ligi. Mecz był pełen zwrotów akcji, oprócz determinacji atutem zgierzan była żywiołowo reagująca publiczność. Końcowa syrena zabrzmiała, gdy na tablicy wyświetlał się wynik 100:97 dla Boruty (najskuteczniejszy Mateusz Ćwirko-Godycki - 18 punktów). Radość, ulga i... strzelające butelki z szampanem - z tym kojarzyć się będzie atmosfera w hali przy ul. Wschodniej. Zapisana została kolejna karta w historii zgierskiego sportu.

Z kim w II lidze rywalizowali będą nasi koszykarze? Prawdopodobnie trafią do grupy południowej, więc do Zgierza przyjadą ekipy m.in. z Wrocławia i innych śląskich miast. Sztab MKK Interon Boruty Zgierz prowadzi rozmowy z zawodnikami, którzy wywalczyli awans, pojawił się też wątek pozyskania trzech nowych koszykarzy. Szczegóły opublikujemy we wrześniowym numerze, tuż przed startem ligi. (jn)

Sparta mistrzem zgierskiej ligi siatkarskiej

Na początku czerwca poznaliśmy zwycięzcę pierwszej edycji Amatorskiej Ligi Siatkówki – Volley Zgierz. W finale rozegranym na nowej hali MOSiR Sparta Leśmierz pokonała Terwo 3:1. W pojedynku o brąz ekipa Proteo zwyciężyła FC Osas również 3:1. Ścisły finał ligi siatkarskiej włączono w obchody Święta Miasta Zgierza.

Rozgrywki rozpoczęły się w styczniu – w tej fazie o mistrzostwo rywalizowało aż 21 drużyn. Ekipy podzielono na dwie grupy, gdzie każdy rywalizował z każdym. Szczególną cechą zgierskiej ligi było to, że drużyny same umawiały się, kiedy i gdzie rozgrywały mecze – nie było ściśle ustalonego grafiku. W maju wyłoniono po cztery najlepsze zespoły z każdej z grup. W tzw. play-offach rywalizowały: Sparta Leśmierz, Proteo, FC Osas, Terwo, Volej Polej, Wodzowie, Trzy Sety oraz Grzmoty Harnolda. – *Mieliśmy nadzieję, że uda się choć wyjść z grupy, a dotarliśmy aż do finału* – mówi Sławomir Mokrzycki, gracz wicemistrzów ligi – ekipy Terwo. – *Jestem pełen uznania dla organizatorów. Mamy pewne uwagi, które*

można wykorzystać przy planowaniu drugiej edycji, ale przedstawimy je na spotkaniu z kapitanami.

Mistrzowie pierwszej edycji – Sparta Leśmierz – są najlepszym przykładem, że popularność ligi wyszła poza Zgierz. W drużynie występują zawodnicy z naszego miasta, ale też Ozorkowa, Rosanowa czy Leśmierz. – *Informację o lidze znaleźliśmy w Internecie. Od wielu lat grywamy w siatkówkę, część z nas trenowała nawet w klubach: Bzurze Ozorków czy Wifamie Łódź. Ostatnio było mniej czasu na grę, tym bardziej cieszy, że udało się zebrać* – mówi Oktawian Jaroszewicz, zawodnik zwycięskiej ekipy.

Tytuł dla Sparty nie był dziełem przypadku, drużyna nie przegrała żadnego meczu, nawet stracone sety były rzadkością. Pomyślną rolę odegrał organizator ligi Volley Zgierz – Stowarzyszenie EZG (projekt „Aktywna Młodzież – małe kroki, wielkie zmiany”). – *Duże zainteresowanie pokazuje, że wypełniliśmy niszę, miłośnicy siatkówki czekali na takie rozgrywki* – mówi Karol Dawid, przedstawiciel stowarzyszenia i koordynator



Mecz o złoto. Sparta (czerwone koszulki) kontra Terwo

ligi. – *Prawdopodobnie po wakacjach, jesienią, rozpocznie się drugi sezon Volley Zgierz. Planujemy pewne modyfikacje, np. ustalenie ścisłego terminarza rozgrywek w miejsce luźno planowanych meczów.* (jn)

Quebonafide w Agrafce

To nie żart. Quebonafide – jeden z najpopularniejszych polskich raperów, zdobywca platynowych płyt, nagrody Fryderyka, twórca, którego utwory mają setki milionów wyświetleń na You Tube – odwiedził klub Agrafka w Zgierzu. Miejsce zasłużone dla lokalnej kultury, ale nie największych przecież rozmiarów, podczas gdy artysta spokojnie wypełnia największe sale koncertowe w Polsce. Pomysł Quebonafide był prosty – pierwotna wersja płyty „Romantic Psycho” była powrotem do korzeni, zbiorem surowo brzmiących utworów w klimacie garażowego rapowania. Koncert w Zgierzu miał przenieść artystę i jego fanów w podobny klimat. – *Nie pamiętam koncertu, gdzie tylu ludzi skupionych byłoby na metrze kwadratowym, a pot po prostu sphywał po ścianach. To był koncert, który był ucie-*



Pot sphywał po ścianach.
Quebonafide w zgierskim klubie

leśnieniem wszystkich moich marzeń, on po prostu śnił mi się. Zaraz po tym, jak nagrałem płytę „Romantic Psycho” widziałem to tak, jak wydarzyło się tutaj. To był po prostu Zgierz – opowiadał na występie Quebonafide.

Publiczność rzeczywiście dopisała. W klubie Agrafka nie pomieścili się wszyscy

chętni! A przecież informacje o przyjeździe do Zgierza pojawiły się w Internecie na kilka godzin przed rozpoczęciem występu. Był to rodzaj ukłonu w stronę fanów śledzących media społecznościowe artyści. Szczęśliwcy, którzy weszli tego dnia do klubu (a przyjeżdżali ludzie aż ze Śląska), zobaczyli rzadki wizerunek swojego idola: w wyciągniętej koszulce polo, bez tatuaży, po prostu Kubę Grabowskiego z czasów, gdy zaczynał swoją przygodę z muzyką. Po muzycznym secie raper rozdawał autografy i pozował do zdjęć w przedśionku Agrafki. – *Kocham swoich fanów, oni są całym sercem dla mnie, ja jestem całym sercem dla nich – mówił. – To jest synteza, ja myślę o nich, oni myślą o mnie. Moja kolejna płyta będzie najlepsza, to będzie coś, czego jeszcze w polskim rapie nie było. A powstała ona właśnie dzięki moim fanom.*

Bez odpowiedzi pozostało jedynie pytanie, czy kolejne wydawnictwo ukaże się „pod szyldem” Quebonafide. A samo wydarzenie? Niezapomniane dla uczestników... (jn)

Muzeum Miasta Zgierza

150-letni prezent dla Muzeum Miasta Zgierza

Fortepian skrzydłowy z drugiej połowy XIX wieku trafił do Muzeum Miasta Zgierza jako jeden z największych eksponatów. To dar zgierzanina pana Krzysztofa Kozłowskiego. Instrument pochodzi z wytwórni fortepianów Antoniego Hofera, która mieściła się w Warszawie. W XIX wieku nastąpił ogromny rozkwit wytwórni fortepianów, które powstawały w Krakowie, Lwowie czy Poznaniu, jednak to Warszawa oraz Kalisz były wiodącymi miastami w Królestwie Polskim, jeśli chodzi o ich produkcję. Antoni Hofer – mistrz cechowy, prowadził wytwórnię fortepianów w Warszawie w okresie od około 1846 do 1880 r., a spod jego ręki wyszło około 2500 fortepianów eksportowanych głównie do Rosji. Instrumenty Hofera cieszyły się dużym uznaniem, co potwierdzają nagrody przyznane m.in. w 1870 r. na wystawie w Petersburgu oraz w 1873 r. w Wiedniu.

Numer seryjny 1758

Mało kto wie, że każdy fortepian, który opuszcza warsztat, ma swój numer seryjny. Egzemplarz подарowany przez pana Krzysztofa ma numer 1758, co pozwala nam go datować na 1872 r. Potwierdza to także odręczny podpis ołówkiem na wnętrzu fortepianu, który brzmi: Ignacy Ostrachulski R 1872. Kim był Ostrachulski, nie wiemy – może stroicielem lub kimś, kto odpowiadał za sprawdzenie jakości wykonanego instrumentu? Być może dalsze badania, także te proweniencyjne, dadzą muzealnikom szerszy obraz historii tego konkretnego obiektu.

Nie zmienia to faktu, że fortepian fornirowany palisandrem i inkrustowany masą perłową na wewnętrznej stronie pokrywy klawiszy jest efektywnym dopełnieniem muzealnej ekspozycji.

Nowy fortepian równa się przemeblowanie

Muzealnicy mieli nie lada problem, żeby nowy nabytek wyeksponować. Po wielu dyskusjach uznano, że fortepian stanie w salach ekspozycyjnych stałej wystawy – Kruszwóce i zastąpi stojący tam fortepian stołowy z roku 1830, a więc nieco starszy niż pozostałe meble i sprzęty. Uznano zatem, że stosownie z punktu widzenia historycznego będzie instrumenty podmienić. Fortepian stołowy znalazł nowe miejsce w sali konferencyjnej muzeum.

Nowy instrument świetnie podkreśla prestiż wnętrz reprezentacyjnych, jakim był salon z jadalnią, gdyż jest bardziej spektakularny niż niewielkich rozmiarów fortepian stołowy.

Mercedes wśród fortepianów

Jest jeszcze jeden powód zamiany miejsc fortepianów. Taki mianowicie, że fortepian skrzydłowy jest bliższy instrumentowi, który faktycznie stał w domu państwa Krusche około 1900 r. Z zachowanych dokumentów wiemy, że rodzina posiadała fortepian marki Blüthner, który zakupili w 1894 r. w składnicy Gebethner i Wolff w Warszawie. Marka Blüthner to prawdziwy mercedes wśród fortepianów. Co ciekawe, tylko w okresie od



Fortepian to dar zgierzanina pana Krzysztofa Kozłowskiego, który trafił do muzeum za pośrednictwem prezydenta miasta Przemysława Staniszewskiego

1853 do 1903 r. powstało aż 50 000 tych instrumentów, a sama firma działa do dziś.

Fortepian – oznaka statusu

Kruschowie za swojego Blüthnera zapłacili 1000 rubli. Dobrze wykwalifikowany majster tkacki zarabiał wówczas miesięcznie ok. 18 rubli, co oznacza, że musiał pracować niemal 5 lat, żeby móc pozwolić sobie na taki zbytek. Zważywszy na to, że wytwórnia Hofera była wysoce ceniona, a i jakość wykończenia fortepianu (masa perłowa, mosiężne okucia nóg z pięknym ornamentem florystycznym) świadczą o jego ekskluzywności, możemy przypuszczać, że nowy nabytek nie ustępował fortepianowi Państwa Krusche.

Podarowany do Muzeum Miasta Zgierza instrument stanowi wysokiej klasy obiekt, który świadczy o wysoko rozwiniętej kulturze muzycznej XIX wieku i o świetności polskiego przemysłu fortepianowego, który doszczętnie zniweczyła II wojna światowa. ●

Magdalena Grabia-Krawczyk

Twoje artystyczna działalność rozpoczęła się od teatru. To była Orfa?

Ponieważ nie dostałam się do szkoły teatralnej w Łodzi, obraziłam się na cały świat. Mówiłam: „Nie? To nie!”. Jednak nie odpuściłam marzeń. Moim nauczycielem był w Ekonomiku prof. Marek Siedlecki, który działał w teatrze Orfa od początku, od samego założenia. I to on wyczuł, że drzemie we mnie potencjał artystyczny i wciągnął mnie do grupy.

Teatr prowadził Marian Glinkowski?

Tak, całe życie był kierownikiem teatru. Mówiło się, że Marian to Orfa i Orfa to Marian. Wszystko trzymał w garści. Pisał scenariusze, reżyserował, starał się nas promować w wielu miejscach. Po jego śmierci, mimo iż próbowałyśmy utrzymać grupę, to niestety nie potrafiłyśmy. Zespół zakończył działalność, ale nadal odczuwamy jego brak.

Premiery teatru Orfa były świętem kultury w naszym mieście, a w spektaklach bardzo częstym elementem były najróżniejsze, śpiewane przez aktorki, piosenki. Czy to wtedy zaczęło się twoje śpiewanie?

Na początku, kiedy przyszedłam do teatru, pierwsze skrzypce grała Grażyna Spanowska, która śpiewała, a ja jej bardzo zazdrościłam. Miałam całkiem inne miejsce w teatrze – byłam królową, która spać nie chciała. To była główna, niezapomniana rola. Na początku lat 80., w stanie wojennym, nie mogliśmy w zasadzie grać niczego innego, tylko spektakle dla dzieci. Ten powstał na podstawie bajki Jerzego Harasymowicza. To była ulubiona postać wszystkich zgierskich zakładach – tam głównie występowałyśmy.

Teatr Orfa miał siedzibę tam, gdzie teraz mieści się Młodzieżowy Dom Kultury, ale potem, w latach 80. przeniósł się do Miejskiego Ośrodka Kultury.

To właśnie tutaj zaczął się czas, kiedy spełniałam marzenia o śpiewaniu. Głównie przy realizacji wieczorów kabaretowych, w których zresztą i ty miałeś okazję występować.

Tak, Marian Glinkowski poprosił mnie o współpracę. Oprócz wieczorów kabaretowych realizowaliśmy wspólnie koncerty upamiętniające postać Jana Pawła II: w kościołach, ale i w hali sportowej. To były duże przedstawienia. A twoje śpiewanie w pewnym momencie stało się indywidualne...

Muszę tu wspomnieć również o mojej Lutni, bo w podobnym czasie zaczęłam śpiewać w chórze, co mi bardzo pomogło. Dodatkowo uczyłam się na lekcjach od profesor Teresy Siczko w Łodzi. Dzięki temu nabrałam odwagi, by przygotować się do indywidualnych występów. Od zawsze lubiłam stare piosenki, w moim domu rodzice śpiewali, ja znałam teksty. Te piosenki siedziały we mnie. Namawiałam dziewczyny z Lutni do zrobienia programu artystycznego z takim repertuarem, ale chyba nie było w nich aż takiego dużego zapału jak we mnie. Ostatecznie sama się wzięłam do pracy...

Róbmy swoje!

Andżka, Pegzula, Matka, Trzydziesty Dziewiąty – to tylko kilka przezwisk, z których znana jest Anna Paszkowska. Niezwykle towarzyska, lubiana, utalentowana wokalistka i aktorka w rozmowie z Witkiem Świątczakiem opowiada o nieprzemijającej pasji związanej ze sceną.



Ale nie do końca, miałaś przy boku Jana Muchę

Oczywiście. Świetnie się złożyło, że Jan również został zaangażowany przez Mariana do grania podczas wieczorów kabaretowych. Dobrze nam się współpracowało i efektem tego było kilka recitali. Przez pewien czas współpracowałam też z Moniką Janiszewską, która mi akompaniowała. Wszystkie recitale cieszyły się powodzeniem wśród zgierzan. Były to m.in. „Jak pan mógł, czyli... kobieta zmienną jest”, „Powróćmy jak za dawnych lat”, piosenki Hanki Ordonówny, Agnieszki Osieckiej... Teraz mam zamiar przygotować zestaw dowcipnych piosenek, bo widzę, że takich oczekuje publiczność.

Faktycznie! Najlepsza zabawa jest przy „Brzydkiej Kryście” Jana Kaczmarka. Cytując innego popularnego autora, powiem: Róbmy swoje! Życzę ci owocnej pracy i powodzenia. Widzimy się na kolejnych koncertach.

Dzięki! Mam nadzieję, że jeszcze trochę ich będzie, bo ten zapał, który rzucił mnie na scenę, wciąż jeszcze we mnie jest. Wymiana energii między mną a publicznością ładuje moje akumulatory. A to, że słyszę wiele miłych słów od ludzi, tylko utwierdza mnie w tym, że to, co robię ma sens. ●

Wysłuchała
Magdalena Ziemiańska

Najmłodsze miasto w województwie łódzkim

Lutomiersk, bo o nim mowa, po blisko 152 latach odzyskał prawa miejskie. Od 1 stycznia 2022 r. znów jest miastem. Warto wybrać się tam ze względu na zabytki i atrakcje, jak choćby cmentarzysko wikingów, tramwajowy most na rzece Ner i klasztor salezjanów, którego budynek pierwotnie był zamkiem. To dobre miejsce na niedzielną wycieczkę.

EMILIA ANTOSZ



Lutomiersk położony jest na Wysoczyźnie Łaskiej, na lewym brzegu Neru w pobliżu ujścia do niego rzeki Zalewki. Badania archeologiczne wykazały ciągłość osadnictwa na terenie miasta. Najstarsza osada pochodziła z IV okresu epoki brązu, czyli jest to okres 1500 – 500 lat p.n.e. Dla miłośników wczesnego średniowiecza to bardzo ważne miejsce na archeologicznej mapie Polski. W XX w. archeolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego w trakcie prac odnaleźli cmentarzysko z X-XI w. Odkryto, że kilkadziesiąt grobów ma wyraźne cechy pochówków skandynawskich. To znalezisko przywoływane jest w dyskusji o genezie państwa polskiego. Jedną z teorii zakłada, że Polska została założona przez skandynawskich wojowników, a Mieszko był jednym z wikingów o imieniu Dagobert.

Jastrzębiec. Była to warowna siedziba, której pozostałości w postaci solidnego ceglano-mur z zamurowanym otworem bramnym widoczne są w południowej ścianie klasztoru. W XVII w. właścicielami zamku zostali Grudzińscy, którzy w roku 1650 przekazali obiekt franciszkanom i przebudowano obiekt na założenie klasztorne. Niestety w połowie XIX w. musieli go opuścić z powodu pomocy, jakiej udzielali powstańcom styczniowym. Wtedy to również Lutomiersk w ramach kary stracił prawa miejskie. A warto wiedzieć, że prawa miejskie miasto miało nadane już w 1274 r. przez Leszka Czarnego. Choć to obecnie najmłodsze miasto regionu, to jednocześnie jest najstarszą miejscowością tych terenów. W 1914 r. w wyniku działań wojennych założenie klasztorne spłonęło. Obiekt odbudowano w roku 1925, a rok później przekazany został księżom salezjanom. Oglądany współcześnie klasztor to założenie odbudowane na początku lat 70. XX w. po kolejnym pożarze, który nawiedził obiekt. Od lat 70. klasztor stał się domem rekolekcyjnym oraz ośrodkiem dla młodych księży. W 1996 r. otwarto w nim Salezjańskie Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego, którego działalność kontynuują dziś: Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st. oraz Salezjańska Szkoła Muzyczna II st., na których potrzeby wzniesiono w sąsiedztwie klasztoru nowy budynek. Salezjańskie szkoły kształcą profesjonalne kadry organistów i muzyków przygotowanych do pracy w kościele, jak i do podjęcia studiów

Klasztor, który był zamkiem

muzycznych. Absolwenci kończący szkołę na terenie przyszłolnego ogrodu sadzą drzewo, nadając mu imię swojego ulubionego kompozytora i organisty. Wielu z nich swoje dalsze losy łączy z łódzką Akademią Muzyczną.

Inne atrakcje Lutomierska
Lutomiersk to nie tylko barokowe założenie klasztorne salezjanów z gotyckimi pozostałościami domu zamkowego. Późnobarokowy jest również Kościół Matki Bożej Szkaplerznej wpisany na listę zabytków województwa łódzkiego. Dla trochę młodszych podróżników dużą atrakcją będzie Park Nauki Zabawy i Rozrywki Ceramilandia, który oferuje ciekawe warsztaty i wystawy ceramiki. A podziwiać można tam ponad 400 różnych wzorów wyrobów ceramicznych jak: donice, osłonki, wazon, figurki tematyczne. W części rozrykowej na powierzchni 5500 m² umieszczono jeden z największych w Polsce labiryntów-rurowisk o powierzchni 600 m², a także jedną z największych zjeżdżalni pod dachem o wysokości 7 metrów. Warto również wybrać się i zobaczyć tramwajowy most na rzece Ner, który otwarto w 1932 r. Most ma konstrukcję kratownicową, stalową, a wszystkie elementy są nitowane. Bliźniaczy most znajduje się w Rzgowie. Jeszcze do niedawna możliwy był przejazd po moście zabytkowym składem tramwajowym, organizowany przez Klub Miłośników Starych Tramwajów w Łodzi. Niestety obecnie linia łącząca Lutomiersk z Łodzią została zawieszona.



Spacerując po przyklasztornych uliczkach Lutomierska można poczuć wyjątkowy klimat dawnych miejscowości



Starzeniu **stop!**

Wiemy już sporo na temat mechanizmów starzenia się organizmu, a naukowcom udało się wyodrębnić substancje, które mogą znacząco wydłużyć życie i uwolnić od chorób wieku starczego.



KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Genetycy upatrują rewolucji w walce ze starzeniem przy wykorzystaniu komórek macierzystych. To komórki-matki wszystkich innych komórek znajdujących się w organizmie. Dzięki ich hodowli w la-

boratorium, a następnie przeszczepianiu ich do organizmu, naukowcy mają nadzieję na odmłodzenie naczyń krwionośnych, poszczególnych organów, skóry, oczu i mózgu.

Ale komórki macierzyste to nie jedyne pole badań i nie jedyne substancje, które mogą okazać się rewolucyjne, jeśli chodzi o walkę ze starzeniem się organizmu i chorobami związanymi z wiekiem. I choć nie zastąpi właściwego stylu życia, obejmującego m.in. dietę zawierającą rośliny i zioła bogate w substancje biologicznie aktywne, ruch, odpoczynek, kontrolę stresu, bliskie relacje, to odkryte substancje pomagają nie tylko wydłużyć życie, ale przeżyć wiek podeszły w bardzo dobrej kondycji.

Tajemnicze skróty NMN i NAD+

Naukowcy odkryli substancję, która wspiera działanie mitochondriów, dzięki czemu komórki zaopatrzone są w większą ilość energii. Starzejąca się komórka z trudem produkuje energię, czyli spełnia swoją funkcję. Jeśli jest to komórka mięśniowa – mamy mniej siły; jeśli jest to komórka mózgowa – mamy gorszą pamięć i mniej sprawny umysł; jeśli jest to komórka nerwowa – mamy słabszy refleks. Substancją pobudzającą energię komórkową jest mononukleotyd nikotynamidu (NMN). Badacze przeprowadzili eksperyment na myszach, podając im wodę z dużą dawką NMN, niewielką dawką oraz bez NMN. Po roku myszy dostające NMN miały lepiej wykształcone mięśnie, mocniejsze kości, silniejsze naturalne mechanizmy obronne, mniejszą wagę, więcej energii i mniejsze stężenie cukru we krwi. Efekt był tym lepiej widoczny, im starsza była mysz.

W badaniach klinicznych potwierdzono, że suplementacja NMN zapobiega starzeniu się komórek, chroni chromosomy przed skracaniem i usprawnia regenerację DNA, a także poprawia metabolizm i gospodar-

kę insulinową u osób z nadwagą i otyłością. Działanie terapeutyczne testowano w obszarach choroby Alzheimera, cukrzycy i w chorobach sercowo-naczyniowych.

NMN jest prekursorem koenzymu NAD+, którego obecność w organizmie ma korzystny wpływ na stan serca, krążenie krwi, oczy, mózg, kości, skórę, mięśnie, odporność. W organizmach żywych do większości zadań na poziomie komórkowym niezbędne są enzymy. Znanych jest ponad 2200 rodzajów enzymów, a około 500 z nich wymaga do swojej pracy substancji z rodziny NAD+. Tymczasem wraz z wiekiem ilość tej cząsteczki spada, co stanowi podstawę wielu problemów zdrowotnych typowych dla starzejącego się organizmu. Zatem zwiększenie poziomów NAD+ poprzez suplementację NMN może odwrócić różne choroby związane z wiekiem. Zdrowy i dobrze odżywiony organizm posiada bardzo skuteczne sposoby identyfikacji wszelkich nieprawidłowości, jak również narzędzie do ich błyskawicznej naprawy – ten wewnętrzny system naprawy potrzebuje do swojej prawidłowej pracy właśnie NAD+.

Spermidyna – ochroniarz DNA

Badania opublikowane w piśmie „Nature” wskazały nową naturalną odżywkę wydłużającą czas życia i chroniącą przed chorobami. To spermidyna – substancja występująca w spermie ludzkiej. Jej zadaniem jest ochrona DNA plemników przed kwasowym środowiskiem pochwy. Już w 2009 roku naukowcy z Uniwersytetu w Grazu dowiedli, że substancja znajdująca się w spermie opóźnia procesy starzenia się u robaków, myszy i grzybów. Podawanie spermidyny myszom wydłużało ich życie o 30%, robakom – o 15%. Badacze są zdania, że spermidyna powstrzymuje wiele procesów związanych ze starzeniem się. Redukuje też liczbę szkodliwych wolnych rodników, co także ma wpływ na wydłużenie życia.

„Zdrowi stulatki mają zadziwiająco wysokie stężenie spermidyny we krwi. Regeneruje ona DNA, mitochondria i różne tkanki. Hamuje też stany zapalne i nowotwory” – pisze prof. dr Andreas Michalsen w książce „Zamień leczenie na jedzenie”. Działanie spermidyny opiera się głównie na zdolności

tej substancji do naturalnego pobudzenia procesu autofagii. Podobnie jak post lub sirtuiny aktywuje ona procesy samooczyszczania, które prowadzą do degradacji oraz usunięcia zmutowanych, dysfunkcyjnych lub niepotrzebnych komórek i ich części składowych. Autofagia pozwala komórkom na przywrócenie prawidłowego metabolizmu, decyduje o odporności komórek na stres i zwiększa ich odporność na trudne warunki, takie jak inwazja patogenów czy głód.

Spermidyna wywiera pozytywny wpływ na nasze zdolności kognitywne oraz przeciwdziała starzeniu się mózgu, głównie poprzez wywierany przez siebie ochronny wpływ na synapsy i zapobieganie pojawiającym się wraz z wiekiem uszkodzeniom komórek nerwowych. Może przyczyniać się do profilaktyki takich chorób neurodegeneracyjnych jak demencja czy Alzheimer.

Spadkowi naturalnej produkcji spermidyny, jaki towarzyszy procesom starzenia, możemy przeciwdziałać, spożywając bogate w ten składnik odżywczy produkty: kiełki zbóż, soję i fermentowane produkty sojowe,

w tym głównie natto, algi, groch, grzyby, zielone sałaty, orzechy, jabłka, ziemniaki, brokoły.

Spermidyna może być też pomocna w zwalczaniu COVID-19. W ramach badań na komórkach płuc, które zostały zakażone SARS-CoV-2, wirusolodzy z berlińskiego szpitala Charite wykazali osłabienie procesów autofagii w porównaniu ze zdrowymi komórkami oraz znacznie obniżony poziom spermidyny. Podanie zakażonym komórkom spermidyny zmniejszyło ich obciążenie wirusem aż o 85%. Może to być związane z faktem, iż COVID-19 blokuje w komórkach procesy związane z autofagią, aby zapewnić sobie w ten sposób zdolność przetrwania i dalszego namnażania.

Z badań prowadzonych w 2019 roku wynika, że spermidyna może znacząco przyczyniać się do przywracania oraz utrzymywania zrównoważonej gospodarki hormonów płciowych zarówno u kobiet, jak i mężczyzn, przez co sprzyjać płodności oraz utrzymywaniu prawidłowej wagi. Może też być pomocna dla wszystkich tych, którzy zmagają się z nasilonym wypadaniem włosów lub łysieniem. ●

Artystyczny jubileusz

Zespół Pieśni i Tańca Boruta kończy 55 lat

Wielkimi krokami zbliża się koncert jubileuszowy Zespołu Pieśni i Tańca Boruta. W tym roku mija dokładnie 55 lat od założenia przez folklorystę Zbigniewa Hauke oraz związek zawodowy działający przy ZPB Boruta amatorskiego zespołu propagującego folklor ziemi łęczyckiej. 25 czerwca kilkudziesięciu tancerzy zaprezentuje poszerzony przez lata repertuar taneczny w koncercie zorganizowanym przez opiekujący się zespołem Miejski Ośrodek Kultury. Radość świętowania będzie przeplatać się z poczuciem smutku po śmierci Zdzisławy Kotulskiej-Hofmokl. Związana od początku istnienia z ZPiT Boruta choreograf i kierownik zmarła w zeszłym miesiącu.

Boruta przygotowywał się do jubileuszu od kilku miesięcy. Z tej okazji na próby uczęszczały wszystkie pokolenia tancerzy: dzieci, młodzież, grupa reprezentacyjna i najstarsza.

Na koncercie galowym będzie można zobaczyć blisko 100 artystów: tancerzy, muzyków i śpiewaków wykonujących tańce narodowe i regionalne. Polonez, taniec łęczycki, łowicki,

krakowski, opoczyński, lubelski, górali żywieckich czy nowosądeckich – to imponujący dorobek zespołu, o który przez lata dbała nieodżałowana Zdzisława Kotulska-Hofmokl. Występ będzie poświęcony jej pamięci – nie zabraknie wspomnień i związanych z nimi wzruszeń, ale też dobrej energii, którą choreograf zarażała wiele pokoleń tancerzy. Koncert będzie hołdem i podziękowaniem za wkład pracy włożony w propagowanie kultury wielu regionów, a także dbanie o tradycję i godne reprezentowanie Zgierza na arenie krajowej i międzynarodowej podczas wielu koncertów i festiwali.

Przygotowaniami ZPiT Boruta do występu zajęła się wieloletnia tancerka i choreografka Anna Bednarz. Kapelą zespołu kieruje Jan Mucha.

Jubileusz 55-lecia Boruty zaplanowano na 25 czerwca na godzinę 17.00. Koncert odbędzie się w hali MOSiR im. Zgierskich Olimpijczyków. Wstęp będzie bezpłatny, jednak obowiązywać będą zaproszenia, które można odbierać w siedzibie MOK w Starym Młynie przy ul. Długiej 41A (od 15 czerwca). (mz)

55 - LECIE ZESPOŁU PIEŚNI I TANCA BORUTA

KONCERT JUBILEUSZOWY
25 czerwca 2022
godzina 17:00

MOSiR Zgierz
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków
ul. Wschodnia 2

Obowiązuja zaproszenia
(dostępne w Starym Młynie, ul. Długa 41A od 15 czerwca)

Organizatorzy: Zgierz, MiM, Gmina Zgierz, Powiat Zgierski, Łódzkie, Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzach

Patronat honorowy: Miasto Zgierz

Patronat medialny: TVP1, Zgierz, Zgierz 24

Sponsor: BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZACH

Muzyka i taniec łączą pokolenia

Wyprawa do dżungli

Spośród wielu parków narodowych w Nepalu, Ćitwan jest niewątpliwie najbardziej znany. Utworzony w 1974 r. na obszarze 932 km² kryje w sobie wiele gatunków pierwotnej flory i fauny. Jest też domem dla ponad 450 gatunków ptaków. Nic więc dziwnego, że w 1984 roku został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.



ARCHIWUM IBD CLAPA

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Z Katmandu wyjeżdżamy – przynajmniej z nazwy – autobusem turystycznym. Ma być wygodniejszy i szybszy. Dla pewności bilet kupujemy wcześniej. Na miejscu okazuje się jednak, że pasażerów jest niewiele, więc kierowca staje na przystankach i informuje, dokąd jedzie, szukając dodatkowych klientów. Komfort podobny jak w innych autobusach. Zamiast klimatyzacji – wiatraki, które pozostają wyłączone przez całą drogę. Przed nami jakieś osiem godzin jazdy. Będzie ciekawie.

Niezapomniana fauna

W Ćitwan na końcu trasy czeka na nas właściciel hotelu. To znak, że dalej pojedziemy popularnym w Azji tuk tukiem. Uzgadniamy szczegóły naszego pobytu i pomimo późnej pory ruszamy na zwiedzanie okolicy: na polach uprawy ryżu, młode żdźbła wylaniają się z głębokiej wody; na łąkach pasą się kozy i krowy zdecydowanie inne od naszych. Największą uwagę przykuwają jednak słonie, pracujące tutaj w gospodarstwach rolniczych. Zbliżamy się do rzeki, która jakby odgradza zabudowania ludzi od dżungli. Po drugiej stronie niezwykły widok: dwa lub trzy młode nosorożce indyjskie wchodzą do rzeki. Co ciekawe, zwierzęta te mają pofałdowaną skórę, przez co wyglądają jakby były w pancerzu. Nie bardzo przejmują się naszą obecnością, przechodzą na drugi brzeg. Idąc dalej, na wielkim rozlewisku spotykamy innego mieszkańca rzeki Rapti – krokodyla błot-



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

nego. To ogromne i niebezpieczne zwierzę przysypia sobie na przeciwnym brzegu. Trzeba powiedzieć, że natura sprawiła nam przepiękne widowisko w postaci barwnego zachodu słońca. To jednak jednocześnie znak, że trzeba wracać.

Król dżungli jest tylko jeden

Kolejny dzień spędzamy w dżungli. Najpierw przeprawa przez Rapti wąskimi czołnami robionymi z jednego, wydrążonego pnia drzewa. potem przesiadka do dużego samochodu terenowego, którym przemierzamy rozległe przestrzenie parku. Na początku wita nas stado małp, potem prawie przed maską samochodu przechodzi nam grupa jeleniowatych. Muszę przyznać, że wielkie wrażenie robi na nas pierwszy napotkany ogromny nosorożec. To jeden z kilkuset żyjących tutaj osobników. Potem spotykamy ich jeszcze wiele, więc emocje są już mniejsze. Co chwila naszą uwagę przykuwa inny śpiew ptaka. Do najbardziej popularnych należy kingfisher – piękny niebieski ptak z lekko zakrzywionym dziobem. Spotykamy też ogromnego tukana. Niezwykle zdziwienie budzą w nas ... pawie spacerujące po drzewach (!).

Będąc w Ćitwan, pragniemy oczywiście spotkać tygrysa bengalskiego. Wciąż nie wiadomo, czy uda się zrealizować marzenie. Nasz przewodnik przekonuje, że zna miejsce, gdzie tygrysy często bywają. Będziemy więc czekać i ich wypatrywać.

Mijając rzekę, widzimy duży obiekt, którego budynki, często zawieszane wysoko na palach, zrobione są z prostego drewna. Okazuje się, że to dawny, opuszczony obóz. Z powodu zagrożenia ze strony dzikich zwierząt władze zakazały dalszego kwaterowania tutaj ludzi. Nieco dalej, pozostając nad rzeką, rozbijamy obozowisko, gdzie jemy obiad i czekamy na króla dżungli. Mamy szczęście. Po krótkim czasie rozentuzjzmowany przewodnik wykrzykuje, że widzi tygrysa. Drapieжник jest bardzo daleko, więc nie jesteśmy pewni, czy to prawda. Pomocna w tej sytuacji okazuje się technika. Duże przybliżenie naszego aparatu fotograficznego pozwala na rozpoznanie charakterystycznej sylwetki. Tak, to tygrys bengalski, którego możemy obserwować w jego królestwie! To jednak niejedyny takie przeżycie. Dżungla dostarczy nam ich jeszcze wielu. Zobaczymy w niej wielkiego dzikiego słonia i prawie równie wielkiego dzikiego bawoła, mnóstwo rogowatych i niezwykle ptaki. Na koniec jeszcze stado biało-czarnych małp i ogromnego pytona ukrytego w przyrodzonym rowie. To wszystko pozostawia w nas niezapomniane przeżycia.

Nieprzeliczone cuda natury

Kolejny dzień zaczynamy rejs po rzece. Każdy z uczestników rejsu siada na małym stołeczku położonym na dnie łódki. Nurt snuje się leniwie pomiędzy drzewami, z których dochodzi śpiew ptaków. Mijamy wygrzewające się w słońcu krokodyle. Czasem nurt przyspiesza i rośnie nam poziom adrenaliny. Do hotelu powracamy przez łąki, na których miejscowi zbierali trawę na paszę, również dla słoni. Niosą ją w ogromnych workach na plecach zaczepionych szerokim pasem na czole. Kłania się grzecznie każdemu, składając ręce i mówiąc tradycyjne „namaste” (czyli: *Bóg we mnie wita Boga w tobie*). Po południowych upałach powracamy do dżungli, tym razem na grzbiecie słonia. Towarzyszy nam dwoje młodych Hinduśców. Najpierw stara-



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Opowieść o ojcu

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nie znam wielu twórców, którzy zdecydowali się opowiedzieć o swoim ojcu. Zadanie musi być trudne, skoro sam Haruki Murakami w książce „Porzucenie kota” pisze, że przez wiele lat myślał, jak podejść do zagadnienia. Jeden z najbardziej cenionych japońskich pisarzy zauważa, że człowiek czuje się zawsze niezręcznie, kiedy przychodzi mu pisać o rodzinie. Przyznam, że do lektury niewielkich rozmiarów książki zabrałem się z niepokojem. Wynikał on z faktu, że zacząłem powracać pamięcią do Franza Kafki, który

w opublikowanym liście do ojca nie szczędził mu gorzkich słów i wyrzutów. Zupełnie inaczej jest w książce Japończyka. Autor jakby nieśmiało odsłania rodzinne tajemnice. Zapamiętał, że dziadek ze strony ojca pochodził z chłopskiej rodziny. Był szczerym i otwarłym na ludzi człowiekiem. Murakami pamięta, że nie wylewał wódki za kołnierz. Co nie przeszkadzało, aby być elokwentnym, mówić donośnym głosem, sprawować religijne funkcje w lokalnej świątyni i cieszyć się poważaniem wiernych. Interesujące, że Murakami zapamiętał dokładną datę jego śmierci i okoliczności, w jakich do tego doszło. Dziadek wpadł pod pociąg, gdy usiłował przejść przez niestrzeżony przejazd kolejowy. Analiza książki pozwala zauważyć, że niewiele więcej miejsca autor poświęca matce. Nic w tym dziwnego, skoro jest to opowieść o ojcu. Niemniej odnotujemy, że była ona cenioną nauczycielką japońskiego. Murakami dodaje, że po jego urodzeniu przerwała pracę i zajęła się wychowaniem. W końcu popatrzmy, czego dowiadujemy się o ojcu pisarza. Z dzieciństwa zapamiętał, że razem z ojcem często jeździł na mecze baseballowe i do kina. Z tego okresu pochodzi także wspomnienie o porzuconym kocie. Dokładnie zaraz po wojnie w ich domu pojawiła się kotka, która zaszła w ciążę. Chcąc pozbyć się problemu, oj-

ciec umieścił zwierzaka w pudełku i w towarzystwie syna wywiózł go nad brzeg pobliskiego morza. Kota pozostawił w zagajniku. Tymczasem, gdy ojciec z synem powrócili do domu, kot już tam był i powitał ich z podniesionym ogonem. Oczywiście, nikomu nie przyszło do głowy, aby kolejny raz wywieźć stworzenie w inne miejsce. Zdajemy sobie sprawę, że książka nie jest manifestem w obronie zwierząt. Autor dodaje jednak, że koty zajmują w jego życiu ważne miejsce i z ochotą trzyma je w domu. Jeśli zaś chodzi o kino, to większość obejrzanych filmów stanowiły amerykańskie westerny i historie poświęcone wojnie. Niezależnie od tego, że ojciec niechętnie powracał do lat wojennych, to nie miał nich przeciwko temu, aby tego typu filmy oglądać. Należy w tym

miejscu podkreślić, że temat wojny zajmuje najwięcej miejsca w całej opowieści o ojcu. To prawda, że podobnie jak dziadek miał on zostać kapłanem. Tymczasem kilkakrotnie był wcielany do wojska. Po raz pierwszy znalazł się w Chinach. Po raz trzeci w jednostce transportowej, która stacjonowała w Japonii. Wspomnienia o wojnie ciągle prześladowały ojca, który został nauczycielem. Pił alkohol, prawdopodobnie bił swoich uczniów. Nie możemy się temu dziwić, skoro dręczyło go wspomnienie o jeńcu, któremu odcięto

głowę. Mordowanie jeńców niestawiających oporu było chlebem powszechnym. Tekst wydaje się nadzwyczaj aktualny. Nie dlatego, że opisuje konflikty między rodzicami a dziećmi. Jest palący, gdyż pokazuje, jak dogłębnie wojna wpływa na funkcjonowanie rodzin i na psychikę jej uczestników. Co więcej, autor twierdzi, że każdy stanowi część narodu i ponosi odpowiedzialność za czyny dokonywane w imieniu społeczeństw, w których się rodzi, dorasta i rozwija. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



li się wsiąść pierwsi, ale ostatecznie puścili nas przodem. I bardzo dobrze, bo siedziemy przodem do kierunku jazdy. Od naszego „kierowcy” dowiadujemy się, że słonica ma dziesięć lat i jest bardzo mądra. Potrafi reagować na wiele jego poleceń. Proponuje mi nawet rzucenie telefonu na ziemię, żeby słonica go podała. Nie ryzykuję. Kierowca rzuca zatem swój aparat, który za chwilę wraca do niego w trąbie zwierzęcia. W trasie oglądamy lasy z całkiem innej perspektywy, z innej wysokości. Znow widać stada małych jeleni, na drzewach pawie, niemal na wysokości wzroku, ale największe wrażenie robią na nas kąpiące się w stawie nosorożce, samice z małymi, a na ich grzbietach mnóstwo żab – taka symbioza.

Po przejażdżce postanawiam wrócić i dodatkowo odwdziżyć się przewodnikowi słonia. Wsiadłem na rower i pognałem bezdrożami, pamiętając, że tutaj jeździ się lewą stroną jezdni. Jakaś kobieta wskazała mi stajnię, gdzie nocują te majestatyczne zwierzęta. Na miejscu zostałem bardzo miło powitany i zaproszony do obejrzenia obejścia. Dowiedziałem się, że „mój” stół jest jeszcze w lesie. Wskoczyłem zatem na rower i pognałem przez wieś pozdrawiany przez mieszkańców. Zdażyłem na powrót słonicy z kolejną grupką turystów. Ostatni uścisk i ponowne podziękowania. Jutro ruszamy do Lumbini, miejsca narodzin Buddy. Cóż, po bogactwie natury, czas nas bogactwo duchowe, ale o tym innym razem. ●



Magiczne słowo przepraszam

DARIUSZ SPANIAŁSKI



„Już nie chcę cię znać, nie zbliżaj się do mnie więcej... koniec z nami, wymażę cię z grona moich przyjaciół” Skąd my znamy te frazy? Każdy z nas kłóci się z bliskimi i obcymi ludźmi.

O ile jednak w przypadku nieznanego kłótnia (poza uzyskaniem opinii awanturnika w oczach rozmówcy) prawdopodobnie nie będzie miała poważnego znaczenia we wzajemnych relacjach, o tyle pokłócenie się z kimś bliskim może mieć w pewnych okolicznościach znacznie poważniejsze konsekwencje. Zgoda i wybaczenie bowiem bez użycia magicznego słowa „przepraszam” są tu praktycznie niemożliwe.

To zastanawiające, że ten jeden wyraz dysponuje tak ważną i wszechstronną treścią. Takie niby zwyczajne „przepraszam” ma w sobie wymowność nieraz większej wagi niż na przykład słowo „kocham”, które – przyznajmy – bywa obecnie nadużywane, żeby nie powiedzieć, wyświechtane. „Kocham cię, jesteś super kumpelka” – mówią młode dziewczyny, gdy tylko chcą podkreślić swoją

atencję wobec przyjaciółki, a wyznanie „kocham cię, mordo moja!” brzmi wręcz ciepło, przyjaźnie i nie wymaga żadnego wysiłku emocjonalnego, a podkreśla jedynie fakt czyjejś lojalności. W małżeństwie natomiast „kocham” jest często kluczem do sypialni... dziwi więc deficyt słowa „przepraszam”, które choć równie ważne, jest zazwyczaj bardzo trudne do wymówienia, szczególnie gdy ma unieważnić rzucane pod czymś adresem niesprawiedliwe zarzuty czy obelgi. Wydaje mi się, że jest to chyba najtrudniejsze do wymówienia słowo we wszystkich językach świata. Dlaczego tak jest? Może dlatego, że przepraszając, przyznajemy się do porażki. A kto z nas lubi wyznawać, że nie miał racji i był niesprawiedliwy w swej ocenie?

Aby odczuć moc uzdrawiająca słowa „przepraszam”, konieczne jest przeżycie konfliktu. A te najczęściej pojawiają się w małżeństwie i innych bliskich relacjach rodzinnych czy przyjacielskich.

W małżeństwie są one czymś normalnym, a nawet nieuniknionym. Paradoksalnie są one okazją, aby lepiej się poznać. Ciekawe, że w związkach pretekstem do wybuchu nieporozumienia może być drobna sprawa. Rzecz w tym, że to zwykle wierzchołek góry lodowej, a akumulowana przez

dłuższy czas zła energia ostatecznie doprowadza do erupcji sprzeczki z byle powodu.

Psycholodzy podkreślają, że kiedy krzyżujemy na siebie, to znak, że chcemy powiedzieć coś ważnego, jednak zwykle ginie to gdzieś w potoku złości, przez co wyrzucanie z siebie nagromadzonych, negatywnych emocji przynosi pewną ulgę, ale nie zawsze uspokojenie.

Sytuacje konfliktowe są wpisane w nasze życie. Jednocześnie w sporach i w ściernianiu się naszych różnic możemy tworzyć wspólne dobro. Wszystko zależy od formy wymiany zdań. Jest dobrze, jeśli przybiera ona formułę sprzeczki, gorzej, jeśli przetrza się w kłótnię. Oczywiście sprawą jest to, aby spierając się, balansować pomiędzy uporem a ustępstwem, bo nie zawsze wiemy, kto tak naprawdę ma rację.

Zastanowiwszy się nad tym nieco głębiej, możemy z łatwością dojść do wniosku, że to właśnie zachowania stron wobec siebie decydują o jakości sporów, a w czasie kłótni warto pamiętać, aby odnosić się do zachowania, ale nie ferować wydawanych w emocjach wyroków i jednoznacznych, często niesprawiedliwych ocen. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy



- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 CZERWCA (PIĄTEK)

▲ **godz. 10.00 Igrzyska Młodzieży Szkolnej**

Finał wojewódzkiej piłki nożnej chłopców Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

■ **godz. 17.30 Kino w Starym Młynie**

film pt. Mała mama Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

■ **godz. 18.00 Premiera sztuki dziecięcej grupy teatralnej działającej przy Centrum Kultury Dziecka**

Scenariusz oraz reżyseria: Elżbieta Gorzka-Kmieć

Udział bezpłatny Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

▲ **godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: ZALK)

■ **godz. 19.00 Kino w Starym Młynie**

film pt. Men

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

11 CZERWCA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Objazd zabytkoznawczy Stowarzyszenia Historyków Sztuki Oddziału Łódzkiego w przestrzeni Parku Kulturowego Miasto Tkaczy**

ul. Rembowskiego 1

(organizator: PKMT)

▲ **godz. 10.00 Festiwal Koszykówki – oficjalne zakończenie sezonu w województwie łódzkim**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: ŁZK, MOSiR)

▲ **godz. 10.00 „Zgierz Cup” – turniej piłki nożnej dla dzieci rocznika 2012 Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2**

(organizator: MKP Boruta, MOSiR)

12 CZERWCA (NIEDZIELA)

■ **godz. 10.00 Kino w Starym Młynie**

film pt. Język i przyjaciele

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

● **godz. 11.00 warsztaty multisenoryczne dla dzieci 0,6 - 6 lat**

zapisy telefoniczne: 660 275 402

koszt: 45 zł

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

■ **godz. 12.00 Kino w Starym Młynie**

film pt. Detektyw Bruno

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

◆ **godz. 16.00 „Odkrywając Zgierz” – spacer historyczny**

Spacer w ramach projektu „Aktywni Seniorzy”

współorganizowanego ze Stowarzyszeniem EZG.

Więcej informacji o spacerze na stronie www.muzeum.zgierz.pl

(organizator: MMZ, Stowarzyszenie EZG)

▲ **godz. 16.00 Klasa A Keeza Elite Łódź MKP Boruta II Zgierz – LKS Kalonka**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MKP Boruta, MOSiR)

■ **godz. 17.00 Kino w Starym Młynie**

„Mała mama”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 19.00 Kino w Starym Młynie**

„Men”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

13 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.00 „Franklin i jego wakacje z książką” – zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych**

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: MPBP)

▲ **godz. 10.00 Igrzyska Młodzieży Szkolnej w koszykówce 3x3 dziewcząt i chłopców Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2**

(organizator: MOSiR)

■ **godz. 12.00 Kino Konesera**

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: WP UMZ)

14 CZERWCA (WTOREK)

◆ **godz. 10.00 Happening czytelnicy pod hasłem „Dzielimy się radością czytania”**

Start: Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki

w Zgierzu, przemarsz do Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Zgierzu

ul. 3 maja 46

(organizator: CREWE)

15 CZERWCA (ŚRODA)

▲ **godz. 21.00 III Zgierski Pieszy Rajd Nocny**

start: pl. Jana Pawła II, meta: ośrodek sportowo-wypoczynkowy Malinka

(organizator: PTK Zgierz, UMZ)

17 CZERWCA (PIĄTEK)

■ **18. Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”**

godz. 17.00 Pokaz specjalny filmu „Magdalena”

(obowiązują darmowe wejściówki),

godz. 19.00 Spotkanie z twórcami filmu: Filipem Gieldonem i Magdaleną Zak, prowadzenie Kuba Niedziela

(organizator: CKD)

18 CZERWCA (SOBOTA)

■ **18. Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”**

godz. 12.00 Pokaz filmu „Detektyw Bruno”

(bilety w cenie 20/18/16 zł)

godz. 13.30 Spotkanie z odtwórcą głównej roli: lwo Rajskim prowadzenie Michał Falk

godz. 16.00 Wernisaż wystawy fotografii Przemysława Wiśnińskiego, „Uchodźcy z Ukrainy”

godz. 17.00 Konkurs filmów krótkometrażowych

godz. 20.00 Pokaz pozakonkursowy animacji Kamila Wójcika

godz. ok. 20.30 Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród

Miejski Ośrodek Kultury z siedzibą w Starym Młynie, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

19 CZERWCA (NIEDZIELA)

■ **godz. 10.00 Kino w Starym Młynie**

„Detektyw Bruno”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 12.00 Kino w Starym Młynie**

„Język i przyjaciele”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 17.00 Kino w Starym Młynie**

„Między dwoma światami”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 19.00 Kino w Starym Młynie**

„Men”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 20.30 Koncert zespołu Kirszenbaum – bilet wstępu w cenie 20 zł**

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

21 CZERWCA (WTOREK)

● **godz. 10.00 „Wakacje z walizką książek” – zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych**

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: MPBP)

22 CZERWCA (ŚRODA)

▲ **godz. 10.00 Marcin Gortat Camp 2022**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: Fundacja „MG13” MOSiR)

◆ **godz. 18.00 Spotkanie z cyklu „Co za gość...”**

Uczestnikiem spotkania będzie były piłkarz, bramkarz wybrany do jedenastki stulecia Józef Młynarczyk

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

(organizator: WP UMZ)

23 CZERWCA (CZWARTEK)

▲ **godz. 10.00 Marcin Gortat Camp 2022 dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: Fundacja „MG13” MOSiR)

■ **godz. 17.00 Kino w Starym Młynie**

„Między dwoma światami”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

● **godz. 17.30 zakończenie sezonu Centrum Kultury Dziecka**

udział bezpłatny

miejsce: ogród Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

■ **godz. 19.00 Kino w Starym Młynie**

„Paryż, 13 dzielnica”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

24 CZERWCA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00 Spotkanie przy Małej Czarnej u Tkaczy**

Temat: Noc Kupały (Noc Świętojańska), Opowieść o dawnych tradycjach i rytuałach, towarzyszących świętu celebrującemu miłość i płodność natury. O tym, jak dzisiaj nadal jest świętowany ten dzień, po co kobiety rzucają wianki do wody, dlaczego pali się wtedy ognie i o co chodzi z tym kwiatem paproci, który według legend kwitnie właśnie w wigilię nocy świętojańskiej.

Prowadząca: Olga Tuszyńska-Szczepaniak

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

(organizator: PKMT)

■ **godz. 17.00 - Koncert Laury Milczarek - uczestniczki The Voice Kids**

Szczegóły wkrótce na naszej stronie www.starymlyngierz.pl

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 19.30 Kino w Starym Młynie**

„Paryż, 13 dzielnica”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

25 CZERWCA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna: warsztaty ceramiczne**

koszt: 10 zł/osoba

zapisy dostępne od 13.06 poprzez ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

◆ **godz. 10.00 Pikniki rodzinny „Malinka na sportowo”**

Ośrodek sportowo-wypoczynkowy Malinka

(organizator: MOSiR)

■ **godz. 17.00 Jubileusz z okazji 55-lecia istnienia Zespołu Pieśni i Tańca Boruta**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(Bezpłatne wejściówki do nabycia w MOK Stary Młyn, ul. Długa 41A

od 15 czerwca)

(organizator: MOK Stary Młyn)

26 CZERWCA (NIEDZIELA)

◆ **godz. 9.30-14.30 Akcja uprzątnij swój strych**

targowisko miejskie „Mój rynek”, przy ul. Aleksandrowskiej

(organizator: UMZ, MPGK)

■ **godz. 10.00 Kino w Starym Młynie**

„Detektyw Bruno”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 12.00 Kino w Starym Młynie**

„Język i przyjaciele”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 17.00 Kino w Starym Młynie**

„Między dwoma światami”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

■ **godz. 17.00 „Quest rowerowy”, czyli wyścig rowerowa z zagadkami**

Start: ośrodek sportowo-wypoczynkowy „Malinka”, Wycieczka zorganizowana w ramach projektu „Odkrywając Zgierz” z EZG

Więcej informacji na stronie www.muzeum.zgierz.pl

(organizator: MMZ, Stowarzyszenie EZG)

■ **godz. 19.00 Kino w Starym Młynie**

„Paryż, 13 dzielnica”

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: MOK)

27 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

■ **godz. 12.00 Kino Konesera**

film pt. Obraz pożądania

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

(organizator: WP UMZ)

UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popieluszki 9
- Bar „U Borowoy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 17
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatasy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemiczków 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 16
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17

- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowej Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parking”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylajska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łażnia Miejska, Łęczyska 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madax”, Musierowicza 18/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Zęb, Kuropatwińskiej 2

- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jaguska”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 17
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mir” Przygraniczna 25
- Sklep „G

Renault care service

żywotność na lata



czyszczenie
klimatyzacji za
149 zł*

nikt lepiej nie zadba o Twoje Renault niż serwis Renault

* Podana cena dotyczy 1 usługi, zawiera podatek VAT oraz jest ceną zalecaną (sugerowaną) przez Renault Polska i może zostać zmieniona przez poszczególne serwisy. Przedstawione ceny, towary/usługi i informacje są aktualne od 14 marca 2022 r. do końca sierpnia 2022 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły w Autoryzowanych Serwisach Renault. Podane informacje są zaproszeniem do zawarcia umowy i nie stanowią oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

Renault zaleca 

sklep.renault.pl



GRUPA
JASZPOL

Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaspol.pl

 /Jaspol